

**Ceny prenumeraty:**

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 60— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 65— Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 70—.

**Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie na prowincji:**

**3 Mk.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. Nadstawki i nakrociegja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobną ogłoszenia 50 fen. za wiersz. Ogłoszenia zamiejscowe o 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadstawek nie zwraca się.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Naki dom Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Baczkowski.

## Nareszcie!

Według depeszy, którą otrzymał minister spraw zagranicznych ks. Sapieha od p. Jana Dąbskiego z Rygi, przewodniczący delegacji polskiej i rosyjsko-ukraińskiej na naradzie swojej w dniu 5 października 1920 postanowili wobec osiągniętego na konferencjach przewodniczących obu stron porozumienia we wszystkich kwestiach zasadniczych, dotyczących przedwstępnego pokoju i rozejmu, podpisać traktat o rozejmie i przedwstępnym warunkach pokoju między Polską z jednej strony a Rosją i Ukrainą z drugiej strony, nie później niż w piątek dn. 8 października b. r.

W chwili, gdy słowa te dojdą do wiadomości naszych czytelników, być może, traktat ów będzie już podpisany, a tem samem sprawa zawarcia ostatecznego pokoju z Bolszewią wyjdzie ze sfery teoretycznych możliwości i stanie na gruncie rzeczywistości.

Narazie brak nam szczegółów porozumienia między Polską a bolszewikami, nie mamy więc jeszcze w tej chwili podstawy do ocenienia, czy i o ile przyszły pokój odpowiadać będzie słusznym prawom i interesom państwa polskiego i w jakiej mierze zabezpieczy nas od ponownego najazdu czerwonych hord wschodnich.

Wobec jednak ze wszech miar godnego uznania stanowiska, jakie delegacja polska od początku w Rydze zajmowała nie mamy żadnego powodu do przypuszczeń, że porozumienie obustronne przyszło do skutku dzięki jakimś nadmiernym ustępstwom naszych delegatów. Przeciwnie wszystko wskazuje na to, że raczej p. Joffe i jego towarzysze pod wpływem krytycznej sytuacji wojsk bolszewickich i będących wynikiem jej świeżych instrukcji z Moskwy, zrezygnowali ze swych przesadnych i niczem nieusprawiedliwionych roszczeń, które musiałyby doprowadzić do rozbicia rokowań pokojowych, gdyby przy nich na serio obstawali.

Prawdopodobnie zatem bolszewicy dali za wygrane i w sprawie plebiscytu w Galicji wschodniej, która ich nie powinna obchodzić i w sprawie ponownej przez siebie wschodniej granicy polskiej, w rzeczywistości gorszej, niż linia Curzona, i w sprawie wycofania się wojsk polskich o 25 km. poza tę linię, a może nawet zgodzili się na wykonanie aktu samostanowienia ze strony mieszkańców nie włączonych do Polski obszarów Białorusi i Ukrainy.

Zatem pokój zbliża się naprawdę. Nareszcie! Ciężkie uczucie ulgi dobywa się z piersi wszyst-

kich Polaków. Wszak od pierwszych dni sierpnia 1914 r. jeden dzień nie minął, w którym nie lałaby się krew synów tej ziemi. Wszak niemal zapomnieliśmy już jak wygląda świat bez wojny, jakim korytem płynie życie prawidłowe, życie pracy i twórczości, bo anomalia stała się dla nas niestety norma.

Nareszcie po raz pierwszy od sześciu lat przeszło znikną ze szpalt dzienników polskich komunikaty wojenne. Nareszcie przestaniemy drzeć o to, czy wróg nie zbliża się do Warszawy i Lwowa albo czy wojska polskie nie zapędzają się zbyt daleko w zieleńce grozą śmierci otchłanne stępy Rosji. Nareszcie przestanie ginąć kwiat narodu i zawiesi swą szatańską pracę ta okropna fabryka kalek i ślepców, której złowrogi odgłosy napełniały ciągłym oszałamym niepokojem serca ojców i matek. Wróć! Wróć! Zdrowi i krzepcy ludzie do opuszczonych pługów i warsztatów, wróć młodzież gimnazjalna i akademicka do porzuconych książek. Nie będą już płonąć nasze wsie i miasta, nie będą rozsypywać się w gruzy bezcenne zabytki świetnej dawnej przeszłości, ustana mordy, grabieże i rabunki, ustana rewizycje i gwałty, zniknie ten cały pośpny orszak złych duchów, który towarzyszy pędzącej na oślep przed siebie nienawistnej, krwiożerczej i nigdy nienasyconej wojnie.

Nareszcie skończy się w naszym życiu zbiorowym prepotencja czynników militarnych, ustanie pozorowany koniecznościami wojennymi terror mniejszości, nareszcie wróci do pełni swych praw Sejm ustawodawczy, którego kompetencji nie będzie uszczuplała zgola już niepotrzebna Rada obrony Państwa, nareszcie zniknie stan wojenny i sądy doraźne i cenzura prewencyjna.

Nareszcie Polska ze stanu półwolności wróci do wolności prawdziwej i całkowitej i będzie mogła czerpać pełnymi dłońmi z tych skarbowo pokoi, którymi narody zachodnie od dwu lat już się radują.

Teraz dopiero będziemy mogli przystąpić do odbudowy wszystkich straszliwie spustoszonych dziedzin naszego zbiorowego i indywidualnego życia: do odbudowy rolnictwa, przemysłu i handlu, do stworzenia zdrowych podstaw dla naszego skarbu i waluty, do przeprowadzenia wielkich dzieł ustawodawczych na polu organizacji praworządnego ustroju państwa oraz doniosłych reform agrarnych i socjalnych, do ujęcia wreszcie naszej sily zbrojnej w karby tak sprawnego i wolnego od zarzutów systemu, iżby wszystkich wrogów naszych opuściła chęć maczenia nam pokojowej pracy.

A pracować musimy się nauczyć na nowo. Lekki i lekkomyślny sposób życia, który przynosi z sobą walczyka musi być nazawsze zapomniany. Musimy pracować, aby odrobić przerażające straty, które wojna

wyrządziła nie tylko naszej kulturze fizycznej, ale także umysłowej i etycznej. Na tych polach właśnie doszliśmy do straszliwego zdziwienia: zamarła prawie zupełnie twórczość naukowa, literacka i artystyczna; a w zakresie moralności przedstawiamy obraz tak bolesnego upadku, jakiemu podobny znajdziemy chyba za czasów panowania Sasów. Pojęcia: prawo i bezprawie, prawda i kłamstwo, cnota i zbrodnia stały się pustymi dźwiękami bez treści. Ohydna kalumnia rozpiera się bezczelnie w dziennikarstwie polskim i drwi sobie najcyniczniej ze wszystkiego, co — zdawałoby się — jest już żelaznym kapitałem cywilizacji.

To także wrzód, który wojna wyhodowała na schorowanym ciele narodu. I tę bolączkę usunąć musi odrodzenie, które pokój przyniesie.

W tym radosym peaniu, który na wieść o bliskim pokoju, mimowoli wyrывa się z piersi, jedna nuta brzmi skargą tragiczną: Wilno nie jest nasze, Wilno nie będzie korzystało z owoców zwycięstwa polskiego, bo wojska nasze nie oswobodziły z rąk barbarji litewsko-bolszewickiej tej przastrej świątyni polskości. „Odzyskamy je w drodze porozumienia“ — pocieszała nas ekfederaliści nasi. Od kogo? Od oszałamiałych z nienawiści do nas Litwinów, za którymi stoi Anglia z swym metrem etnograficznym, specjalnie dla okaleczania Polski skonstruowanym?

Obyśmy się jak najbardziej mylili, lecz obawiamy się, że Wilno „dumnie“ przepolitykowałyśmy i że nie pozostanie nam po niem nic prócz wspomnienia, że przez rok istniał w tem mieście wskrzeszony uniwersytet Stefana Batorego. W. K.

## W sprawie ułatwienia powrotu uchodźców do Ziemi Czerwieńskiej

WNIOSEK NAGLY

posła Zamorskiego i kolegów ze Związku ludowo-narodowego.

Do łaski marszałkowskiej wpłynął następujący umotywowany wniosek nagły:

Ludność polska, z okolic na wschód od Lwowa położonych, uciekała przed najazdem bolszewickim, wśród największej dezorganizacji władz i środków komunikacyjnych. Władze uprzedziły tylko urzędników, których obowiązkiem było pozostać na miejscu do końca, że mogą odesłać rodziny na zachód. Zastrzeżono jednak, iż oprócz ubrania i bielizny, rodziny te nie mogą zabrać ze sobą żadnych innych rzeczy. Pon-

widzimy tylko, że ta matematyka, te cyfry, ten tekst zastępują. Czy są tam jakieś konkretne przykłady wzięte z rzeczywistego świata? Niema. Z wyjątkiem: jednego przykładu wozu wobec gościńca i pociągu wobec toru kolejowego z twierdzeniem, że ruch człowieka w wagonie wobec tego wagonu znajdującego się w biegu, jest względny, jak wogóle wszelki ruch na świecie. Poza tem są inne przykłady wzięte z fantazji, fikcje; jest jakaś teoretyczna spekulacja na temat równoczesności, z jaką dwa pioruny w dwie szyny żelazne strzelają, co z zegarkiem w ręku stojący człowiek przy tym turze bada czy też ma badać; jest w przestrzeni jakaś skrzynia w kształcie pokoju, w której znajduje się jakiś człowiek; za sznur przyczepiony do tej skrzyni ciągnie bezustanku jakaś istota, tak, że skrzynia w przyspieszonym tempie unosi się w górę; ten chłop zaś w skrzyni przekona się za jakiś czas, że jego skrzynia znajduje się w polu ciężkości czasowo stałym i że ona wisi w spoczynku, bo ruch jest względny, relatywny, ruchu niema.

Czy z tych teoretycznych spekulacji czerpanych z fantazji z tych fikcji można jakiś wniosek wyciągnąć? Czy w tego rodzaju wywodach może się znajdować jakaś naukowa nowa fizyczna teoria? Einstein ma zwolenników i bezwzględnych przeciwników; co mówią o nim jedni i drudzy? Podać jego teorię, streścić, pokazać na czem ona polega, nie potrafi nikt, bo w książce Einsteina teorii żadnej niema. O niej można mówić ogólnikowo i cytować matematyczne wywody Einsteina, jak się to stało na zjeździe Towarzystwa Kanta w Halli, od 29-30 maja 1920, gdzie o Einsteina teorii mówili jego zwolennicy i przeciwnicy, Oscar Kraus z Pragi, Józef Petzold z Berlina i

## Teoria relatywności i Albert Einstein.

Albert Einstein profesor fizyki uniwersytetu berlińskiego, opuszcza Niemcy po zciętej kampanji stoczonej w sprawie jego teorii relatywności, kampanji stoczonej przez zorganizowane niedawno Zjednoczenie pracy przyrodników w celu utrzymania czystej wiedzy. Na posiedzeniach urządzanych w tej sprawie w gmachu berlińskiej Filharmonji, na których z ostrą krytyką występował szereg powag naukowych, nie brakło nawet okrzyków: „szukanie reklamy, p'agiat, żydowi przeciąć garulo, to jest naukowy dadaizm!“

Kadko kiedy zdarzył się wypadek, w którym rozgłos uczonego równie szybko zgasł, jak zabłysnął. Sławę swoją w Niemczech, w Anglii i we Francji zawdzięcza Einstein obliczeniu astronomicznemu: w rok. 1917 obliczył, że w czasie zaćmienia słońca w maju 1919. nastąpi odchylenie promienia światła pochodzącego od jednej gwiazdy -talej w pobliżu słońca o 1,7 stopnia. Dwie ekspedycje angielskie, które Royal Society wysłała do Brazylii i nad Zatokę gwinejską, stwierdziły przez fotograficzne zdjęcia w dwa lata później 30 maja 1919, że obliczenie astronomiczne Einsteina było trafne, odchylenie promienia światła nastąpiło o 1,7<sup>o</sup>; wyprawami kierowali dwaj Anglijcy, a tronomowie Eddington i Crommelin. To odchylenie promienia światła opierał Einstein na swojej teorii relatywności tłumacząc, że

promienie światła znajdują się w polu grawitacyjnym, załam. jącym wogóle światne promienie. W dalszym ciągu zaś na podstawie nowego prawa grawitacji Einsteina, energia świetlna posiada ciężar; jeżeli przez brzeg słońca przejdzie promień słońca, wtedy dozna odchylenia o 1/4 kąta wskutek grawitacyjnej sily w słonecznym kręgu; w ślad zatem, oddalenie planety Merkurego, od słońca, perihellum, czyli dystans, w którym on krąży po swojej drodze dookoła słońca, musi się za 100 lat o 43 sekund przesunąć; wreszcie, linie spektralne, które słońce wysyła, są przesunięte wobec tych samych linii spektralnych na ziemi o jeden oznaczony stopień w kierunku czerwonym.

To jest rdzeń główny nauki Einsteina, to stanowi rezultat jego badań, które on wyłożył w różnych swoich pismach, popularnie dla ogółu, w książce „Ueber die speziele und die allgemeine Relativitätstheorie, 1920“, w książce rozszerzonej w ogromnej ilości wydań. Tam zaatakował w toku swoich wywodów pojęcie masy, czasu i ruchu, i złączył prawo zachowania energii i prawo zachowania materji w jedną całość. W wielu punktach zbiegł się razem ze swoimi poprzednikami, ze słynnym Lorentzem i Minkowskim; z tym ostatnim przedewszystkiem w twierdzeniu, że świat cały, o ile o przestrzeń chodzi niema trzech wymiarów, jak dotychczas twierdzono w tak zwanej według Einsteina przedrelatywnej fizyce, a więc długość, szerokość, wysokość, tylko cztery wymiary, oprócz tamtych jeszcze i czas. Jakże na to wszystko Einstein daje dowody? Nie daje żadnych; tam są człony i kolumny matematyczne ciągnące się bez końca, mające niby dowieść czy uzupełnić słowny tekst; naprawdę

waż koleje nie przyjmowały i tak żadnych przesyłek (na zachód, chyba wyjątkowo i to za łapówkami o nieosiągalnej wysokości, zastrzeżenie to było tylko pewnego rodzaju ulegalizowaniem faktycznego stanu rzeczy. Ponieważ uchodzącym na zachód urzędnikom nie dano czasu ani środków do wywiezienia jakichkolwiek sprzętów, niudolność ta wyglądała na bezmyślny zamiar pozostawienia resztek marnego mienia urzędniczego na łup bolszewików.

Rodziny urzędnicze, wysyłane na zachód bez pomocy władz, umieszczały się wedle własnej zapobiegliwości, gdzie się nadarzyła sposobność. Wiele osób (zwłaszcza robotnic fabrycznych z Monasterzysk, Zabłotowa itd. pociągnęło za rodzinami urzędników. Kiedy wreszcie i tych urzędników wycofano z posterunków przed nawałą wroga, przypominano sobie o potrzebie uregulowania ruchu uchodźczego i uregulowano go w sposób jak zwykle bezmyślny przez wyznaczenie na pobyt uchodźcom dziewięciu powiatów w Galicji zachodniej, z równoczesnym zakazem pozostawania w powiatach niewyznaczonych. Taki zakaz objął między innymi i miasto Kraków.

Tymczasem wysłane uprzednio rodziny i towarzyszący im uchodźcy z rodzin nieurzędniczych już się byli rozmieścili także i w powiatach zakazanych, jakoteż i w mieście Krakowie. Pozostawało więc tym biedakom, którzy już znaleźli dach nad głową, albo puszczając się na nową tułaczkę, albo też kryć się przed władzami, wyrzekając się dodatku ewakuacyjnego. Skarbowi, który na korupcję partyjną wydaje setki milionów, nie zależało chyba na tych drobnych oszczędnościach, czynionych na zdrowiu i życiu najcenniejszych swoich obywateli i najniebezpieczniejszych ludzi. Jednak dopuszczono się tego wykroczenia i uniemożliwiono przeprowadzenie ewidencji uchodźców oraz udaremniono ich organizację.

Niezależnie od wskazówek władz uchodzili na zachód ludzie, nie będący urzędnikami: chłopci, robotnicy, obszarnicy, kupcy itd. Niejeden uciekał tylko z życiem, niektórzy rolnicy zabierali z sobą zboże, bydło i co tylko mogli z dobytku. Bez łapówki nie mogło niczego przewieźć. W Przemyslanach dla braku łapówki nie wywieziono kilku pociągów ocalonego dobytku, który się w całości dostał w ręce bolszewickie. Zakonnicom z Jazłowca, które chciały uratować dziewczęta, uczące się w ich zakładzie, odmówiono umieszczenia w pociągu, bo nie mogły zdobyć się na kilkadziesiąt tysięcy łapówki, wskutek czego tak one, jak i ich wychowanki dostały się w ręce bolszewickie i o dalszych ich losach niewiadomo. Zdaje się, że podobne przykłady zbrodni zdarzały się na wszystkich stacjach: w języku socjalistycznych gazet nazywa się to sprawnym funkcjonowaniem kolei.

Od gospodarzy, tak wielkich jak małych, którzy uwozili z sobą inwentarz lub zboże, rekwirowano po drodze wszystko zadarmo lub za śmiesznie niskie ceny, płacone przeważnie w kwitkach. Inwentarz padał po drodze, bo bezmyślna chęć obdarzenia biedaków lub pospolita złośliwość uniemożliwiała im nabycie po drodze karmy, a nawet wody. Rzadko kto ocalał uratowane przed najeźdźcami dobro.

Kto nie mógł lub nie umiał skryć się przed opieką władz, dostawał się w ręce Urzędu dla uchodźców i jenców (JUR.), który umieszczał nieszczęśliwców w wsłach, dając im zamiast zasiłku pieniężnego t. zw. racje suche, tj. 1 kg. pęczaku, 1 kg. fasoli, 35 dkgr. tłuszczu, 5 1/2 dkgr. cukru, 1 1/2 kg. chleba z troszką soli i kawy jęczmieńnej na tydzień. Po te racje musieli w Jędrzejowskim biegać ci nieszczęśliwcy do starostwa co tygodnia czasami i 20 km.

Ci, których umieszczono w barakach, otrzymywali rano i wieczór po chochli plynu, zwanego czarną ka-

Hans Vaihinger z Halli. Każdy bezstronny jednak musi się zgodzić i znaleźć potwierdzenie swego zdania w słowach paryskiego Kamila Flammariona, nestora astronomów europejskich, słynnego autora Uranji, że Einstein dumy swojej w tem nie widzi, ażeby być zrozumiałym; jeszcze wyraźniej jednak określił swój sąd o berlińskim fizyku, Sir Franck Dyson, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Greenwich: nikt nie może objaśnić teorii Einsteina w zrozumiałym języku.

W historii ludzkiego myślenia, w historii filozofii, pierwszy, który zaprzeczył istnieniu ruchu, był stary Grek Zenon z Elei, przed 2600 laty; że ruch jest względny, relatywny, o tem mówiło wielu, wśród nich Newton i Kant. Jakikolwiek jednak stanowisko zajmował czy też zajmuje jakiś uczonec czy filozof wobec takich zagadnień jak ruch, czas, przestrzeń, materia, energia, musi powiedzieć co one znaczą, jak wyglądają, musi podać swoją teorię. Tego wszystkiego nie ma ani śladu u Einsteina, niema nawet określenia, co znaczy teoria relatywności, że ona twierdzi, że zjawiska świata, natury, nie są absolutne same w sobie i dla siebie, tylko w odniesieniu do świadomości ludzkiej; że tylko człowiek ze swoimi zmysłami i refleksją jest świadkiem tych zjawisk wśród natury jako obserwator.

Einstein sam zabrał głos w swojej obronie po atakach berlińskich i powołał się przytem na swoich zwolenników. W fizyce i w filozofii jednak, w pierwszym rzędzie obowiązującą naukową, logiczną ścisłość. Zwolennikiem zaś w ścisłym tego słowa znaczeniu teorii Einsteina, nie może być nikt na świecie, ani jeden uczonec, ani jeden fizyk, ani astronom czy filozof, bo tej teorii Einsteina wcale nigdzie niema; w dodatku nikt z ludzi, którzy o niej pisali, nawet osobne traktaty, jak

wa, w południe chochle pomyj z ziemniakami, listkiem kapusty i uncją cebuli, oraz kawałek chleba. Tak państwo troszczyło się o swoich obywateli, którzy już po raz trzeci zostali przez najazdy ogołoceni ze wszystkiego. Towarzystwu opieki nad ofiarami wojen kresowych, które do swoich innych zadań dodało zajęcie się uchodźcami, przyznało Ministerstwo pracy subwencję 100.000 mk. wtedy, kiedy na popieranie dezorganizacyjnej pracy wydaje się 17 milionów miesięcznie.

Nieszczęśliwym uchodźcom, trzy razy już do szczerznie obrabowanym, grozi teraz danina na rzecz wojska, a później pożyczka przymusowa. Jeżeli powróć ich do spalonych domów i zniszczonych pól ma się odbywać w tych samych warunkach jak ich ucieczka przed wrogiem, to chyba nie zostanie tym męczennikom sprawy narodowej żaden ratunek jak rozpac i samobójstwo.

Dlatego podpisani stawiają nagły wniosek: Sejm wzywa rząd, żeby

1) wszystkim uchodźcom, bez względu na to, czy przebywali w miejscach dozwolonych czy zakazanych, wypłacił zasiłki ewakuacyjne;

2) przyznał zadarmo bilety osobowe powracającym do opuszczonych siedzib, dostarczył wagonów towarowych na przewiezienie zadarmo inwentarza, nasion, narzędzi rolniczych i zapewnił ruch prawidłowy pociągów reewakuacyjnych wraz z urządzeniem stacji odżywczych tak dla ludzi jak i dla inwentarza podczas drogi powrotnej;

3) ograniczył biurokratyczną formalistykę przy wydawaniu pozwoleń na bezpłatną podróż do legitymacji, wydanych przez odpowiednie komitety lub gminy;

4) pozwolił na zakupno i wywóz żywności, zboża, narzędzi, obuwi, odzieży, soli itp. artykułów koniecznych, bo im więcej tych przedmiotów zabiorą uchodźcy ze sobą, tem mniej władze centralne będą musiały ich dostarczać do kraju wyniszczonego;

5) przygotował w powiatach odzyskanych wszystko, co można, aby ludzi i inwentarz utrzymać przy życiu i uruchomić wedle sił gospodarke miejscową;

6) rozłożył opiekę celem uchronienia nieszczęśliwców przed szykanami i wyzyskiem ze strony zwyrodniałych pasorzytów;

7) uwolnił uchodźców na stosowny czas od świadczeń na rzecz wojska i państwa, jak danina lub pożyczka przymusowa, po zbadaniu ich stanu majątkowego.

Jan Zamorski.

## Z komisji sejmowych.

Komisja rolna wybrała do komisji demobilizacyjnej 4 posłów. Posłowie wielkopolscy pod przewodnictwem p. Meisnera odbyli zebranie, na którym rozpatrywali potrzebę rozszerzenia ubikacji urzędowych. Wybrano komisję z pięciu, która ma się zająć tą sprawą.

Komisja aprowizacyjna obradowała nad sprawozdaniem ministra aprowizacji, Dyskusji nie wyczerpano.

## Jak się budowało i jak się buduje Polskę.

Warszawa, 5 października.

(I) Rozhulał się nasi panowie socjaliści i z odrodzonej Polski poczynają urządzać eksperyment dla swych celów i swej ideologii. Sprzyja im niemal

Sellien, nie potrafił jej przedstawić i nie przedstawił. Ten, ktoby twierdził że jest zwolennikiem teorii Einsteina, że się z nią zgadza i ją akceptuje, uznaje ją za swoją byłby podobny do człowieka któryby stanawszy przed pustą stajnią powiedział, że wszystkie konie i krowy tam się znajdują, należą do niego, chociaż w stajni niema ani jednego konia i oprócz gołych ścian i koni malowanych na nich, niema tam nic. Zupełnie tak samo w książce Einsteina; z teorii o której się dowiadujemy na tytule i z napisów rozdziałów stanowiących gołe ramy i gołe twierdzenia, niema nic: ani wykładu teorii, ani żadnego toku myślowego, który myśl jedną uchwyci i konsekwentnie rozwija; jest tylko suchy, niejasny traktat, pisany tak nudno, jak rzadko się zdarza. Rezultaty obliczeń astronomicznych zrobionych trafnie, tam są; ale niema żadnych wywodów na czym teoria relatywności ma polegać, ani też wykazania o ile i w czym pojęcia czasu, przestrzeni, masy, ruchu, są relatywne, względne; niema zaś przedewszystkiem żadnego określenia w czym zmieniają się nasze pojęcia o świecie, jak powinniśmy pojmować cały kosmos jego skończoność czy nieskończoność, z punktu widzenia relatywności, Einstein jest dobry matematyk; ale jako fizyk mający tendencję wykazania, że nasze pojęcia dotychczasowe materii, czasu, przestrzeni, ruchu, są względne, który ma skłonność, ażeby w nasze wyobrażenia naukowe wprowadzić jak największy bezkrytyczny chaos i anarchię, stoi przed ostatecznym wynikiem, że świat to jest jakaś mgławica czy illuzja; Albert Einstein jest w odniesieniu do najwyższych zagadnień umysłu ludzkiego pseudofilozoficzny nihilista, który dla nauki, świata i jego przyszłości, ma zgola relatywne znaczenie.

Julian Zachariewicz.

wszystko. Oto wydaje się miliony z nadszarganego skarbu Państwa na zasilanie pieniędzmi gazet, które zdeklarowały się być im wiernymi służkami, ufając, że ta droga hipnotyzerstwa, naszego dość apolitycznego społeczeństwa, jest bardzo skuteczną, potem idzie gwałt i terror,

zohyzazanie w opinii publicznej, uczciwych patriotów, chcąc tym sposobem zbudzić do nich nieufność społeczeństwa, a tem samem przyciągać go powoli i zaprzęgnąć w swój rywan, wrzucenie podwalin uczuć moralnych narodu plugawieniem kościoła jego urzędzeń i jego dostojników, oto jest metoda, którą u nas zakonspirowana,

klika prowadzi, narzędziem zaś jej to socjalizm polski.

Wobec tego godzi się przypomnąć narodowi, jak to panowie z pod znaku czerwonego, którzy dziś otulani płaszczem opieki sfer rządzących budowali Polskę.

Oto na początku wielkiej wojny światowej, rzekomo ci bojownicy o sprawę polską weszli w układy... z pułkownikiem austriackim... szefem szpiegostwa (tak zwana kastle) i zaczęli denuncjować przed obcym rządem narodowców polskich. Zadenuncjowali Zamorskiego, Skarbka, Tadeusza Cieńskiego i wielu i wielu innych. Gdy weszli na terytorjum byłej „Kongresówki“ rozpoczęli mordy tych, którzy im rewolucji rosyjskiej w roku piątym wywołać nie pozwolili. Nazwiska czterech osób przez nich zamordowanych poseł Jan Zamorski już podał do publicznej wiadomości, reszta nazwisk niebawem zostanie ogłoszona.

Gdy w roku 1918 państwa centralne walić się zaczęły, gdy Małopolska zajęta była inwazją ukraińską a Poznań oczyszczaniem swej ziemi z Niemców, wtedy to panowie socjaliści skorzystali z tej sposobności i uchwycili ster rządów w swe ręce i nie dbając zupełnie o Małopolskę wschodnią, a nawet z niej rezygnując o czem dobrze pamiętamy, nie dbając o kresy zachodnie, poczęli rozczyniać swe eksperymenty wywiesiwszy na Zamku Królewskim, jakby na szydełstwie powstającej z grobu Polski swój sztandar czerwony i sprowadzając do Warszawy ambasadora niemieckiego Kesslera, jakby dla zadokumentowania przed światem swej spólnoty z międzynarodówką niemiecką. Zwycięska ententa została zignorowana ku wielki j szkodzie Polski. Lecz Polska to teren eksperymentów, a naród — ponad hasło: niech żyje socjalizm panowie z pod czerwonego sztandaru hasła „naród“ nie chcieli i nie chcą uzławać.

Ponieważ ale przewrotu, jak w Rosji nie dało się w myśli pragnień panów socjalistów przeprowadzić, przeto okazało się, że trzeba państwo zdezwolować, podciąć jego życie.

Zaczęto akcję od dezorganizowania kolei, przytmiąc tam równocześnie niesłychane nigdzie na świecie legiony pracowników, co zresztą zastosowano we wszystkich dziedzinach administracji. Ruinując strajkami życie ekonomiczne, Poseł Moraczewski ułożywszy dla Polski ordynację wyborczą sądził, że to będzie Rada Delegatów robotniczych. Przerachował się, instynkt narodu wygrał a gdy nadzieje zawiodły, usiłowano Sejm poniżyć. Mandatarjusza Sejmu Naczelnika Państwa obwarowano ustawami ochraniającymi jego osobę, natomiast rzucono się z całą bezwzględnością na Marszałka Sejmu i to Sejmu suwerennego, którego osoba w obecnym ustroju powinna być przedewszystkiem chroniona, sam zaś Sejm szargano i obłudziwano błotem a nawet przygotowywano nań zamach. Rządzono w najważniejszych sprawach bez niego, często wbrew jego uchwałom.

Odżegnawali się jak od złego ducha od bolszewików a równocześnie, gdy Judenicz, Denikin, Kuleczak walczyli z bolszewikami, zapewniano tych ostatnich, co zresztą na jednym ze zgrupowań swych w lipcu br. powiedział otwarcie poseł Hausner, że ani jeden strzał ze strony polskiej nie padnie i doprowadzi do tego, że po zgnieceniu powyższych całym impetem rzucili się bolszewicy na nas zadając nam straszny cios a dziś, gdy roilo się od szpiegów bolszewików i zdradców w naszej Ojczyźnie, gdy ich zamknięciem unieszkodliwiono, żądają przez usta dr. Marka, amnestji dla tych bolszewickich agitatorów i to amnestji natychmiastowej, gdyż ze strony lewej Sejmu było sporo tych antypaństwowych działaczy.

Wiedząc, że nędza jest najlepszym środkiem do przeprowadzenia eksperymentu, marnotrawi grosz publiczny z jednej strony, z drugiej strony obiecuje masom roboczym raj socjalistyczny wiedząc dobrze, że już więcej robotnikowi chyba obietnicą rabunku cudzego mienia dać sami nie mogliby. Zrabować jednak można raz tylko a potem przychodzi ruina. I oto właśnie idzie, ot idzie aby osiągnąć ten raj, w którymby rzekomo rządziły rzesze nieświadomione a właśnie rządy sprawowałyby dalej ta sama klika. I nie dziw, że dziś gdy promieniować powinny licza nasze radością, iż mamy Ojczyznę, do której tęskniły pokolenia całe, jest nam w tej Ojczyźnie smutno i duszno i jakiś złowrózby kamień tłoczy nasze serca i mózgi.

Rozwiązuje się miejskie straże obywatelskie, które tak traktowano po macoszemu a natomiast czułą opieką otacza się „Związki strzeleckie“ tę odrębną, jak sami mówią, organizację wojskową poza armią w kraju. Dlaczego to się wszystko robi i na to milcząc patrzą nasi męże opatrnościowi

Ot poseł Rudziński (thugutowiec) zagadkę tę rozwiązał na swym wiecu w Ciechocinku dnia 26 września, na którym powiedział znamienne słowa „w Rydze prawdopodobnie zawrą pokój z bolszewikami, nastąpi demobilizacja przy której wybucha rewolucja, trzeba tedy skorzystać z organizacji „Strzelca“ i władzę pochwycić w swe ręce. Ciekawymy co na to p. Minister spraw wewnętrznych i wojskowych a i inni mężowie opatrnościowi. Czyż mamy przejść nowy kataklizm, który mógłby stać się dla nas zgubą, wszakżeż ci panowie w guście p. Rudzińskiego mają już władzę w swych rękach i nie oglądając się ani na Sejm ani na rząd, rządzą wedle swych widzimisię.

Lecz idźmy dalej. Dawniej za czasów wojny światowej denuncjowano rodaków naszych z pracy narodowej, spisy ich dokładnie prowadzone były w księgach znanej Kastlei i w księgach policyjnych, dziś bolszewicy mają dokładny spis działaczy narod. zwłaszcza ze Związku Ludowo narodowego, których poszukiwano wszędzie i w miarę możliwości aresztowano. W Sieniatyczach aresztowano działacza Z. L. N. niejakiego Wilanda (ogrodnika). Co byłoby się z nim stało, gdyby nie pospieszny odwrot bolszewików łatwo się domysleć. Lecz nie o to idzie, lecz o rzecz ważniejszą. Gdy go stawiono przed „czerezwyczajną“ robiono mu zarzuty i oskarżano go między innymi o to, że kiedyś na jakimś wiecu przemawiał przeciwko „obecnemu ministrowi rolnictwa Ponia-towskiemu, (thugutowiec). Co za opiska! Charakterystyczny ten moment podajemy dlatego, by czytelnik sam wyrobił sobie zdanie o tem, jak to się budowało i jak się buduje Polskę i dokąd prowadzi nas zakonspirowani Panowie i że społeczeństwo, jeżeli nie chce się ściągnąć na siebie ostrej krytyki przyszłości, winno raz przecie odezwać się ze swoim veto a nie cały ciężar odpowiedzialności złożyć na barki tylko nielicznych uczciwie i narodowo myślących polskich, musi się zorganizować jak najrychlej, aby z wyrzutem sumienia nie powiedziało sobie: „za późno“.

## Obrady Rady ministrów nad konferencją w Rydze.

„Gazeta Warszawska“ donosi, iż dziś w południe Rada ministrów obradowała nad sprawami związanymi z konferencją w Rydze. W kołach politycznych istnieje przekonanie, że ostateczne podpisanie traktatu pokojowego nastąpi dopiero w grudniu.

## Ku rozpadowi Niemiec.

Korespondent „Temps'a, Guilloville, donosi o zdecydowanej postawie Bawarii, dążącej owarucie do zerwania pęt państwa. Dzien 17. września, w którym rząd i większość parlamentarna na kongresie w Bambergu urzędowo ogłosiły żądanie zniesienia konstytucji centralistycznej, nazywa korespondent dniem przełomowym w walce Bawarii o wolność i o stanowisko państwa suwerennego. Wśród entuzjazmu zebranych prezes ministrów v. Kahr oświadczył, że „niema możliwości utrzymania uniarystycznego państwa niemieckiego“. Wszyscy zgromadzeni postawili bijąc oklaski Niemniej uznane wzbudzały słowa v. Kahra, wyrażające wszystkie narady do zespelenia się przeciwko bolszewizmowi. „Trzeba prosić Boga, żeby ustrzegł nas od takiej katastrofy jaka nawiedziła Rosję i toraty zadała narodowi naszemu cios śmiertelny“.

Rezolucja ogłoszona w Bambergu żąda czegoś więcej niż powrotu do konstytucji z r. 1871. Wskazuje przeciw hegemonii pruskiej. Państwa Rzeszy mają być suwerenne. Każde państwo będzie miało prawo zawierać traktaty z mocarstwami obcymi i utrzymywać z nimi stosunki dyplomatyczne. Artykuł w rezolucji mówi o „organizacji narodowych kontyngentów wojskowych w każdym z państw Rzeszy, w zgodzie z warunkami traktatu pokojowego“. Ten sam artykuł żąda interwencji państwa niemieckiego w ogólnym interesie państwa i nadaje państwu poszczególnym prawo do swobodnego używania swych sił zbrojnych i policyjnych.

P. Guilloville dodaje, że na podstawie rozmowy z osobami znającymi stan rzeczy w Bawarii, od czasów krwawych rządów komunistycznych, najgłośniejsi ludzie uważają za swój obowiązek zbroić się na wypadek nawrotu filozofizmu. W Monachium według o bezsilności Berlina wobec Bawarii. Spokojnie dawniej monarchijscy zgodzą się na najostrejsze środki polityczne, jeżeli wymierzone są przeciwko „Saupreussen“ (świnie pruskiej) lub żydowi. Prezydent ministrów v. Kahr, użył tu słowa, które stało się bardzo popularne: „Man muss Muenchentaentel sen!“ (Trzeba odswawiać Monachium!). Jego minister spraw i dliwosci dodał: „Nie puszczaj żydów do administracji państwa“!

## Wiadomości telegraficzne.

### NOTA PADEREWSKIEGO W SPRAWIE KONWENCJI GDAŃSKIEJ.

Warszawa. (PAT.) Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża, że Paderewski wystosował do Cambona dłuższą notę wyjaśniającą motywy, któremi się powodowała delegacja polska przy redagowaniu swoich projektów konwencji gdańskiej.

### BURMISTRZ GDAŃSKA U PADEREWSKIEGO.

Korespondent „Gazety Warszawskiej“ donosi z Paryża, że Paderewski przyjął burmistrza Gdańska Sahma.

### ODZNACZENIE KS. BISKUPA SAPIEHI!

„Gazeta Warszawska“ donosi: Papież w uznaniu wielkich zasług ks. biskupa Sapiehy, nadał mu godność asystenta tronu papieskiego.

### Z POBYTU PREMIERA WITOSA W STANISŁOWOWIE.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ donosi: Prezydent Witos dnia 29 zm. przed swoim wyjazdem ze Stanisławowa do Warszawy był u prezesa ukraińskiej rady ministrów Prokopowicza.

### ODROCZENIE OBJĘCIA STANOWISKA PRZEZ GEN. NISSELA.

Paryż. (Havas). „Journal“ donosi, że wobec wyrażonego życzenia gen. Henrysa pozostawiania na froncie do chwili ukończenia obecnych operacji wojennych, również do tej chwili odroczone zostało objęcie stanowiska przez jego następcę gen. Nissela.

### HOLANDJA UDZIĘLA KREDYTU POLSCE.

Haga. (Havas). Rząd wygotował projekt upoważniający ministra skarbu do udzielenia kredytu 12 i pół milionów fl. poszczególnym państwom, a między innymi i Polsce, na zapłatę towarów dostarczonych tym państwom przez Holandję. Kredyt będzie oprocentowany na 6 proc. i umorzony w latach 5.

### RADA AMBASADORÓW PRZECIW ZATRZYMI- WANIU TRANSPORTÓW DLA POLSKI

Paryż. (PAT.) Rada ambasadorów zwróciła się do rządu niemieckiego z notą w sprawie zatrzymania w kanale kilońskim przez władze niemieckie statku duńskiego wiozącego żywność dla Polski. Nota zwraca uwagę, że zgodnie z klauzulami traktatu pokojowego żegluga na kanale Kilońskim jest całkowicie swobodna i nie podlega żadnym ograniczeniom.

### ZEBRANIE LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ Z KRESÓW.

Warszawa. (PAT.) „Robotnik“ podaje: Przed dwoma dniami odbyło się zebranie przedstawicieli ludności żydowskiej z kresów z pp. Sawinkowem i gen. B. Chowiczem, którzy przyrzekli przedwzięcia akcji pogromowej a w zamian za to przedstawiciele ludności żydowskiej obiecali popierać akcję Sawinkowa.

### POŻAR OLBRZYMIEGO PAROWCA.

Nauen. (PAT.) We wtorek wybuchł pożar na największym parowcu świata „Bismarck“ o pojemności 55.000 tonn. Pożar trwał do środy i spowodował milionowe szkody. Parowiec ten stał już pod zarządem koalicyjnym, a wskutek pożaru termin wyjazdu go Anglii został przesunięty na czas nieograniczony.

## Z życia Wilna.

Różnymi drogami przedostało się trochę gazet z Wilna z ostatnich czasów, prawie z ostatnich dni września. Dla ludzi znających tamtejsze stosunki lub choćby trochę obeznanych z życiem owych „przyszłych Aten polskich“ za niedawnych czasów panowania tam rządów polskich, są one interesującymi przyczynkami do obrazu warunków, w jakich się znalazła ta potężna strażnica Polski na ziemiach wschodnich.

Ostatni najazd bolszewicki, jak wiadomo, trwał krótko, bo półtora miesiąca zaledwie, od połowy lipca do września. Na mocy umowy z rządem sowieckim, do Wilna wkroczyli Litwini i zajęli to miasto, które spadło im w darowiźnie od przewrotnego przyjaciela na złość, jak się wydaje, Polsce, aby ją wprowadzić w ostry zatarg z tworzącym się państwem litewskim. Litwini przyjęli darowiźnie, jak rzecz swoją, po którą już oddawna wyciągali ręce, i weszli do Wilna tryumfalnie, obwieszając światu objęcie w posiadanie „stolicy“ Litwy wystawiając z Góry zamkowej i opisami rzekomych wybuchów radości Wilnian. Otóż ludzie, znający tamtejsze stosunki, z góry mogli sobie powiedzieć, że w tych wylewach nocuć ku Litwinom, ludność polska udziału żadnego nie brała.

choć mocno jej musiał dokuczyć terror bolszewicki. Nie zawahamy się twierdzić, że miłość Polaków wileńskich ku jednemu i drugiemu jednaką chyba można mierzyć miarą, z zastrzeżeniem nadto, że bardziej się chyba boją dla przyszłości Wilna obecności w nim Litwinów od krótkotrwałego panowania band bolszewickich.

Z dość licznej uprzednio prasy polskiej, po wejściu bolszewików pozostała „Gazeta krajowa“ (na miejsce „Naszego Kraju“, wydawanego za pieniądze rządowe), chwilowo zawieszona, wznowiona potem od początku września. Prowadzi ją p. Ludwik Abramowicz przy pomocy p. Romer-Ochenkowskiej i p. Michała Romera. Są to Polacy, stojący wyraźnie na gruncie państwowości litewskiej, niezależnie od tego, czy Litwa ma być częścią z Polską związaną, czy też nie. Uważają, iż Wilno powinno należeć bezwzględnie do Litwy. Pogląd ten różni ich zupełnie z opinią całej ludności polskiej Wilna i Wileńszczyzny.

W „Wiadomościach Wileńskich“, organie litewskim w Wilnie, wydawanym po polsku, znajdujemy informację o odczycie, jaki wspomniany wyżej, p. M. Romer wygłosił 10 sierpnia w Kownie na temat: „Polska polityka na wschodzie, jej owoce i zadania polityki litewskiej w krajach wyzwolonych“. Zdaniem jego, polityka polska opierała się na dążeniach szlachty, junkrów, zaborców, i włościactwa, pożądanego obcej ziemi. Na psychologię ludności miejscowej nie zwracano uwagi, nie pociągnięto jej ku sobie. Litwa stała się wyzwolicielką kraju; miejscowa ludność (mowa tu o Wileńskim) — spolszczeni Litwini lub Białorusini, to nie przybycie itd. Tak wywodzi p. M. Romer.

Wręcz przeciwnie o tej kwestji myśli tamtejsza ludność polska. Możliwość swobodnego wypowiedzania się opinii polskiej w Wilnie wykazałaby całkowicie omyślnie oblicze tego miasta i kraju, niż to przecząca ze szpałt „Gazety Krajowej“. Z prasy wileńskiej, wydawanej pod litewską cenzurą wojskową, widać, że musi ona poprzestawać na nic nie mówiących informacjach.

A teraz przejdźmy do charakterystyczniejszych z tych informacji, ilustrujących życie Wilna.

W „Gazecie Krajowej“ (14 września) p. T. Wróblewski, znany adwokat wileński, udziela wyjaśnień, kogo — według praw litewskich — należy uważać za obywatela Litwy. Z zestawienia paru odpowiednich aktów wynika, że z obywatelstwa litewskiego między innymi korzystają tylko te osoby, które przed rokiem 1914 zamieszkiwały na Litwie przynajmniej w przeciągu 10 lat ostatnich i miały tam stałe zajęcie. Wynika stąd, że na przykład Polacy przybyli do Wilna i stale tam mieszkający od r. naprz. 1905, obywatelstwa litewskiego nie posiadaliby w razie pozostania Wilna w Litwie.

W prasie wileńskiej znajdujemy informację, że litewskie ministerjum spraw zagranicznych miało się przenieść z Kowna do Wilna przed 1 października, że 18 września przeniosło się do Wilna ministerjum białoruskie, a 23 ministerjum sprawiedliwości, wszystkie zaś inne już w początkach października mają przesuwać w Wilnie. Przystąpiono też do organizacji sądownictwa. Naczelnikiem miasta i okręgu wileńskiego mianowany został niejaki Kofczus, który uprzednio był urzędnikiem Zarządu Cywilnego ziem wschodnich.

W sprawie uniwersytetu w Wilnie czytamy w „Wiadomościach Wileńskich“, że przewidywane jest przeniesienie w najbliższej przyszłości i kowieńskich kursów uniwersyteckich, które tymczasowo miałyby spełniać funkcje wyższej uczelni litewskiej. Kursy te w przyszłości przekształcony na uniwersytet, utrzymywany przez rząd litewski. W roku bieżącym mają być otwarte tylko pierwsze semestry i na fakultecie medycznym tylko trzeci semestr. Uniwersytet ma zająć gmach byłego uniwersytetu, które, jak piszą „Wiadomości Wileńskie“, „obecnie są najzupełniej przystosowane do zajęć, biblioteka i wszystkie laboratoria są zachowane w całości“. Litwini przewidują współpracę szeregu sił profesorskich z zagranicy gdyż już pono otrzymano szereg referencji od niemieckich, rosyjskich i polskich(?) uczonych. Oficjalne przekształcenie kursów na uniwersytet odroczone na czas pewien, aż do zatwierdzenia ustawy uniwersytetu przez ciało prawodawcze.

Nawiąsem tu dodamy, iż według prywatnych wiadomości, z polskich uczonych zgodzili się na objęcie katedr w uniwersytecie litewskim w Wilnie b. prof. uniwersytetu polskiego p. Szyłkarski oraz p. Stan. Kościalkowski, mianowany już przez władze inspektorem szkolnictwa polskiego w Wilnie. Co do p. Kościalkowskiego informacja o uniwersytecie wynika potwierdzenia.

Z polskich instytucji oświatowych oprócz szkół, o których już pisaliśmy funkcjonuje Polska Macierz Szkolna.

Z instytucji społecznych funkcjonuje dalej Centrala chrześc. związków zawodowych, skupiająca rzemieślników i robotników różnych zawodów. Prezesem i patronem związków, na miejsce ks. Olszańskiego, który wyjechał, jest ks. Zienkiewicz.

Dn. 15 września odbyło się zebranie ogólne T-wa „Powściągliwość i Praca“.

Wznowili działalność związki kooperatyw, związek pracowników miejskich itd.

Są też wzmianki w pismach wileńskich o Domu Robotniczym (socialistycznym) przy ul. Gubernatorskiej, o funkcjonowaniu teatru polskiego w „Lutni“, gdzie grają pp. Millerowa, Wołkeiko, Czaplicka, Wi-

Prenumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja

Łwów, ulica Zimorowicza. 11-15;

śląska, Abramowicz, Wiśniowski, Paszkiewicz, W repertuarze — Bałucki.

„Gazeta Krajowa” podaje pogłoskę, iż b. pałac biskupi ma otrzymać nazwę pałacu Gasztolda i zostanie przeznaczony na siedzibę prezydenta republiki litewskiej.

Z prasy, wrogo usposobionej do Polaków, jak np. „Wiadomości Wiln.”, przegląda, mimo dość poprawnego stosunku do Polaków, niezwykle rozdrażnienie, iż ludność Wilna nie zbyt chętnie widzi przybyszów litewskich. W jednym z numerów znajdujemy feljtonik pt. „Czekają”, wysiłający się na dowcipy z powodu tego, „że tęsknota do amarantowych wypustek, białych orzełków”... iakość nie opuszcza Wilnian...

Nie wszystkich zresztą opanowała ta tęsknota. „Neutralni” nareszcie są wyraźnie zadowoleni. 6 września odbyło się w Wilnie uroczyste zebranie gminy żydowskiej „ku uczczeniu wyzwolenia Wilna z pod okupacji”.

W niewyraźnej natomiast sytuacji znaleźli się miejscowi „białorusini”. W dn. 15 września „białoruskie kółko prawników” powzięło uchwałę niezwykle charakterystyczną: Po rozważeniu kwestji języka i biorąc pod uwagę, że prawnicy „białorusini” kształcili się w szkołach rosyjskich, kółko to postanowiło zwrócić się z prośbą do wileńskich władz państwowych o uznanie języka białoruskiego na równi z litewskim za język państwowy i o zarządzenie, by... rozprawy w sądach w ciągu sześciu miesięcy odbywały się w języku rosyjskim(!). Obiecują za to, że w tym czasie zapoznają się z językiem białoruskim. „Istinyje białorusini”...

Wogóle komisja ekshumacyjna ciał ofiar „czerezwyczajki” pogrzebała do 15 września 22 ciała. Kurja biskupia została o tem powiadomiona z prośbą lenne nabożeństwo za dusze straconych.

## Święto Sokole Górnego Śląska.

Najstarszy „Sokół” na Górnym Śląsku, Sokół w Bytomiu, obchodził jak doniesiono już w dniach 2 i 3 bm. uroczystość swego 25-lecia. Fakt to na pozór zwykły, wszak tyle już innych gniazd sokolich podobne uroczystości obchodziło. Tu jednak chodzi o Sokola, pierwszego na Górnym Śląsku, tej starej Piastowskiej dzielnicy, która cudem niemal uratowaną została przed zatraceniem dla polskości.

A do umożliwienia tego cudu przyczynił się w niemałą miarę właśnie Sokół-Jubilat, za którego przykładem zaczął się budzić na całym Górnym Śląsku duch sokoli, duch gorącego umiłowania sprawy polskiej. Jubileusz Sokola bytomskiego nabiera tedy pewnej cechy historycznej, a pozatem znaczenie jego ważne jest w chwili obecnej, gdy Górny Śląsk niebawem w plebiscycie ukazazać ma swą siłę sokolą.

Tak jak całe Sokolstwo polskie łączy silne węzły organizacyjne, a przede wszystkim wspólność ideałów, tak pozatem specjalnie Sokola bytomskiego łączy silny węzeł z Poznaniem. Jednym z głównych jego założycieli był Poznaniec, dzisiejszy prezes Sokola i życkiego a komendant Policji Państwowej m. Poznania, p. Józef Tucholski.

W historii Jubilata odgrywa ważną rolę były naczelnik Sokola poznańskiego, obecny naczelnik dzielnicy śląskiej, p. Józef Dreyza. Gniazdo bytomskie dało Sokolstwu górnośląskiemu dzielnego prezesa okręgowego, a dzisiejszego prezesa dzielnicowego p. Michała Wolskiego. Pozatem dziesiątki jego członków, już rodowitych Ślązaków, szerzyło ideę sokolą a z nią ideę narodową na niemczonym bezwzględnie G. Śląsku. Tak więc święto Sokola-Jubilata było świętem sokolem ogólnym, ogólnym świętem narodowym.

Z dumą Sokół bytomski spoglądać może na swą przeszłość, pełną zasługi około rozbudzenia uśpionej polskości na G. Śląsku. A w dniu jego święta z całej Polski płynęły doń życzenia, by w bliskim plebiscycie zwyciężył duch sokoli, ożywiający tę Macierz sokolstwa górnośląskiego, wokół której przed wojną gromadziło się około 40 gniazd, a które dziś spogląda na z górą setkę swych siostrzyc z łączną liczbą coś 11 tysięcy członków. Gdy życzenie to się spełni, będzie to największą radością dla Sokola-Jubilata, dla wszystkich sokolów górnośląskich, dla całej Polski.

Na obchód uroczystościowy Sokola bytomskiego złożyły się uroczyste posiedzenie w sobotę z prz. mówieniami prezesa dzielnicowego d. Wolskiego, p. komisarza Korfantego, prezesa gniazda d. Smoczyka, naczelnika dzieln. Dreyzy, a w niedzielę Złot sokolstwa górnośląskiego na Strzelnicy w Bytomiu Wieczorem odbyło się przedstawienie „Krakowiaków i górali”.

## Czas odnowić przedpłatę na miesiąc październik!

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

## Sprawy wojskowe.

### WYNIKI PRAC KOMISJI WERYFIKACYJNEJ.

Dekretem Naczelnego Wodza z dnia 20 września 1920 r., w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 2 sierpnia r. 1919, o ustaleniu starszeństwa i nadaniu stopni oficerskich w W. P. zostają zatwierdzeni z dniem 1 kwietnia 1920 r.

### W STOPNIU GENERALÓW PORUCZNIKÓW:

w Korpusie Sądowym:

Z grupy b. armii austro-węgierskiej: kpt. dr. Bund Jerzy, dr. Koniczny Franciszek, Oller Henryk, Bryzek Jan, Matuszek Franciszek, Miszkiewicz Franciszek, Idzik Stanisław, Turowski Paweł Mazurkiewicz Wilhelm Maurycy, Müller Karel, dr. Nuckowski Ignacy, Jankiewicz Karol Mieczysław, Katzenellenbogen Oskar, Piotrowski Stanisław, Małkowski Stanisław, dr. Tempka Władysław, dr. Białoborski Józef, dr. Juszcak Stefan, Rozdol Wilhelm, Mikuliński Stanisław, Skwirzyński Tadeusz Juljan, dr. Duczyński Jan, dr. Nowosielski Kazimierz, Peiper Michał, dr. Wałęga Longin, dr. Skiciński Leonard, Kaśniak Józef, Błażyński Witold, Krynicki Jan Franciszek, Latożyński Władysław, Sobolewski Kazimierz Antoni, Burnatowicz Roman, Chorąży Stanisław, Matzner Włodzimierz, dr. Dąbski Rudolf, Anisza Kazimierz, Janicki Zdzisław, Jaskólski Tadeusz Ludwik, Pallau Zygmunt, Miódz Pozowski Adam, dr. Czarnecki Stefan Adam, dr. Król Józef, Steffel Józef Marian, Szymonowicz Kalikst Marcei Władysław, dr. Nigbor Mieczysław, Halkiewicz Zdzisław Juljan, Chodaczek Józef Wit, dr. Ciomski Edmund, dr. Ditz Michał, dr. Górniak Jan, Tychewski Feliks, dr. Góra Edward, dr. Hakalla Stefan, Kalinkiewicz Stanisław, Peksza Stanisław, dr. Klimczak Stanisław, Polak Stanisław, dr. Dawidowicz Zdzisław, Biela Kazimierz, Fried Samuel, dr. Wrzesniowski Tadeusz, dr. Fechtner Edward, dr. Sandorski Bronisław, dr. Maywalt Mieczysław, Wondransch Stanisław, dr. Kropiński Adam, dr. Schranm Franciszek, dr. Sydor Michał, dr. Taszycki Bronisław Antoni, Zabiński Ludwik, dr. Braun Zygfryd, dr. Żukowski Franciszek Józef, dr. Kawczak Stanisław, dr. Kamiński Eugeniusz, Waydowicz Jan Ignacy Zygmunt, Ornstein Władysław, Holzer Józef Marjan, Stankiewicz Kazimierz Stanisław, dr. Murkociński Stanisław Józef, dr. Andermann Peretz, Michalski Benedykt, Błażejowski Aleksander, dr. Brandstadter Ferdynand, dr. Lubaczewski Tadeusz, Polakiewicz Bronisław, Stachowski Henryk, Wiśniowski Artur, Sikora Józef, Bukiewicz Tadeusz, Pichler Wilhelm, dr. Welecki Jan, Litwowski Władysław, dr. Michalski Bolesław Stefan, dr. Dorfman-Rolnicki Zygmunt, dr. Popiel Stanisław, Hausner Alfred Wojciech, Tournelle Henryk, dr. Januszewski Kazimierz, dr. Jezierski Stanisław, Wanicki Władysław Juljus, Piachta Władysław, Olszewski Stanisław, dr. Borysiewicz Jan, Mitraszewski Tadeusz Franciszek Stanisław, Jodłowski Wincenty, Stachnik Jan Stanisław, Puszka Tomasz, dr. Szust Rudolf Platon, dr. Kosiba Karol, Gruber Leopold Ludwik, Lukaszewski Michał, dr. Cybulski Marjan, Jazłowski Piotr, Rossowski Zygmunt, Radwański Mieczysław, Cetis Stanisław, Pytel Andrzej, dr. Reklewski Roman, dr. Podbiera Marjan, Antonowicz Jan Stanisław, Urzędowski Rafał Ludwik, dr. Menhard Stanisław, Szluha Roman Oktawian, Zimmels Maksymilian, dr. Dobija Mieczysław, Ryba Jan, Markowski Jan Kanty Tomasz, Malczyński Zdzisław Aleksander, Woch Jan, dr. Wacławski Jan, dr. Bielecki Marjan Zdzisław, Zabiegły Rafał Ignacy, dr. Plechawski Marjan Rudolf Juljus, Kawecki Jan, Korczyński Edmund, Szwabowicz Tadeusz, dr. Pisarik Tadeusz, Schnitzel Jan, Mazanowski Stanisław, Knebel Aleksander, Bartosik Aleksander, Róg Jan, Szedliwy Adam, Horodyski Wiktor Aleksy Jan Andrzej, Kneppel Michał, dr. Bondi Karol Alfred, dr. Krzemuski (Klaften) Karol Marjan, Roch Jerzy, Bordoło Erwin, dr. Barth Zbigniew, Barbacki Kazimierz.

Z grupy b. Korpusów Wschodnich i b. armii rosyjskiej: kpt. Drozdowicz Stefan, Raczyński Kazimierz śp. Miszewski Michał, Waszczyński Włodzimierz, Szatyński Franciszek, Hnatowski Aleksander Antoni, Duszyński Bolesław, Michalski Stefan, Proniewicz Władysław, Godlewski Mieczysław, Wielecki Wacław Zygfryd, Hołyński Kazimierz, Wyszomirski Tadeusz, Okieńczyc Marjan, Ollędzki Wiesław, Terlecki Władysław, Rykowski Wiesław Ludwik Marjan, Deryng, Aleksander, Pluciński Mieczysław, Szemioth Wiktor, Harasiewicz Ludwik, Pruszyński Władysław, Mitkiewicz Stanisław, Januszowski Witold, Doboszyński Antoni, Morski Bronisław, Doktorowicz-Hrebnicki Bolesław, Szadurski Wincenty, Różycki Stanisław, Zwinkiewicz Bohdan, Cholewo Bronisław, Mianowski Stanisław, Zaborowski Zygmunt, Klank Władysław Erazm, Niemirycz Stanisław, Koreywo Władysław, Stetkiewicz Olgierd.

Z grupy b. Legionów Polskich: kpt. dr. Wayda Władysław, dr. Biegański Janusz, Rybicki Tomasz Marjan, dr. Drobniewicz Władysław, dr. Sznegut-Strzemieński Jerzy, Markiewicz Feliks, Rohm Stanisław, Porębski Tadeusz, śp. Olechowski Marjan, Wyrwicz Jan, Mączyński Jan, Köhslig Władysław, dr. Kamiński Jan, Raczek Jacenty, Chrzan Alfred, dr. Dreglewicz Stanisław.

Z grupy b. armii gen. Hallera: kpt. dr. Przywara

Michał, Wasiakowski Edward Wiktor, Warszawski Zygmunt.

Z grupy b. armji niemieckiej: kpt. Karnowski Jan, Majchrzycki Bolesław, Nowak Wiktor.

### NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

**APOLLO** 5232  
Dzisiaj po raz pierwszy!  
Nowość!  
**ZARZEWIE**  
Przepiękny, wstrząsający dramat z czasów dzisiejszych.  
Nadto doborowe uzupełnienie programu.

STANISŁAWÓW, plac Mickiewicza Nr. 5.  
**Dr. A. RACZYŃSKI** Stomatolog  
(LEKARZ-DENTYSTA)

b. asyent Prof. Cieszyński **Powrócił** i prz. Jmuje od 9-12 i 3-5.  
Chirurgia stomatologiczna, w zupełnych znaczeniach, środkami przedwojennymi - daleko idąca Technika denty-styczna pierwszorzędna. Czystość wzorowa 5520n

## Do kogo będzie Lwów należał?

Po inwazji ruskiej do Lwowa dwa narody poddały sobie ręce do podboju miasta polskiego Lwowa: Rusini i Żydzi. Rozpoczęli oni od podstaw tj. od młodzieży szkolnej. O szkołach ruskich i żydowskich we Lwowie napiszemy później, teraz chcemy zwrócić uwagę na ochronki, jakie otworzyli Rusini i Żydzi.

Oto w ubiegłym roku 1919/1920 Rusini otworzyli już cztery ochronki Żydzi zaś pięć ochronek. W bieżącym roku ma liczba jednych i drugich ochronek podwoić się. Nie tają się oni, że młodzież kształcą przeciw Polsce, boć to jest podstawą ich teraźniejszej polityki. Do ochronki ruskiej zapisuje się nierzadko młodzież ruska ale i polską, przyjmują ją Rusini chętnie i obdarzają, a potem do swoich metryk przepisują. W ochronkach żydowskich panuje we wnętrzu wszechwładnie żargon.

Liczba polskich ochronek we Lwowie jest bardzo mała. Kilka ochronek miejskich, które przyjmujądziałwę wszelkich wyznań i ochronka Piłsudskiego. Nie dziw więc, że polska robotnica, biedna goniąca za zarobkiem zapisuje dziecko swoje do najbliższej ochronki ruskiej, tam powiedzą słodziuko „Stawa Bohu”, dadzą bućki, no i pożywią dziecinę.

Dzisiaj gdy cały wydatek na szkolnictwo miejskie objął skarb państwa, ochronkami powinno się zająć miasto, a w tej jego działalności powinno mu pomagać Tow. Szkoły Lud. i Polskie Tow. Pedagogiczne. Na każdym przedmieściu powinny powstać po kilka ochronek polskich. Zbierać ubogą dziecinę w wieku przedszkolnym i wychowywać ją. Jest tu szczególnie pole dobre dla Tow. Szkoły Lud. i Polskiego Tow. Pedagogicznego, gdyż w tym wypadku czynnik obywatelski bardzo wiele mogą uczynić.

A gdy zaśniemy i damy wrogom naszym odebrać sobie młodzież, wówczas kto wie co się stanie z polską Lwowa. Baczmy, byśmy nie zaprzepastili tego, co pożaliśmy, abyśmy nie odpowiadali przed potomnymi za zaniedbanie naszego najświętszego obowiązku i by Lwów bohaterki do nas zawsze należał.

(M.)

Bytom, w październiku.

### NA DOBIE.

## Do kwestji oświatlenia genezy bolszewizmu.

Angielski dziennik „Morning Post” zamieścił swego czasu listę wybitnych działaczy bolszewickich w Rosji, podając jednocześnie faktyczne nazwiska, pseudonimy partyjne i narodowość. Przytaczamy tylo część imion tych pasażerów, które obsiadły naród rosyjski i są z niego krew.

| pseudonim     | istotne nazwisko | narodowość |
|---------------|------------------|------------|
| 1 Trockij     | Bronstein        | żyd        |
| 2 Stekłow     | Nachamkes        | „          |
| 3 Martow      | Lederbaum        | „          |
| 4 Zinowiew    | Apfelbaum        | „          |
| 5 Guzziew     | Drapkin          | „          |
| 6 Kamieniew   | Rozenfeld        | „          |
| 7 Bogdanow    | Silberstein      | „          |
| 8 Dajin       | Gurewicz         | „          |
| 9 Mieszkowski | Gliberg          | „          |
| 10 Parwus     | Helgandt         | „          |

|               |           |
|---------------|-----------|
| 11 Riazanow   | Goldenbau |
| 12 Radek      | S belsohn |
| 13 Orłowski   | Akselrod  |
| 14 Wład mirow | Feldmann  |
| 15 Gorew      | Golimann  |

Inion takich „dobrodziej” i „obrońców” ludu rosyjskiego zamieszcza „Morning Post” nie mniej nie więcej jak 50 (!). Wobec ludu rosyjskiego występują oni, podpisując się w odezwach i dekretach nazwiskami rosyjskimi i ukrywając tem samem sprytnie swoją narodowość.

Ponieważ bolszewizm w Rosji nasadzony został przy udziale i z inicjatywy żydowsko-prusko-austriackiej spółki, przeto nie zaszkodzi podać do wiadomości publicznej jeszcze raz fakt pieczołowitej opieki, jaką otaczał rząd austriacki dziennik, który w nagłówku swym drukuje obecnie codziennie bolszewickie hasło: „Niech żyje rząd robotniczo-właścicielski”.

„Kurier Załębia” w r. 1919 ogłosił charakterystyczny autentyczny dokument treści następującej:

Do Ces. Król. Administracji Polski lewego brzegu Wisły—Kalisz.

Sosnowiec, 9 sierpnia 1915 r.

Niemiecka Administracja Powiatu Bedzińskiego G. Nr. A. 7920.

Odnosnie sprawy bez debitu Nr. wojskowy 2645—15.

C. i k. naczelnik powiatu, pułkownik Balcer, w rozmowie ze mną (naczelnikiem powiatu Sosnowca — przyp. Red.), wyraził żal z tego powodu, iż pismo socjalistyczne „Robotnik” jest zabronione w niemieckiej okupacji. „Robotnik” pod rządami rosyjskim wiódł w różnych miejscach pozajawna i godny żywot, ścigany ciągle przez zarządzenia policyjne.

„Dzisiaj umieszczono go w Dąbrowie w lokalu, dostarczonym mu przez rząd austriacki. (Er hat jetzt im Dąbrowa im oesterreichischen Verwaltungsgebiet eine von der Verwaltung zugestandene Arbeitstelle gefunden)

Pułkownik Balcer zapewnił, iż gazeta ta jest prowadzona w duchu wybitnie filoniemieckim i austriackim (dass sich die Zeitung im durchaus deutsch und oesterreichisch freundlichen Fahrwasser bewegt) i szkoda wielka, że w niemieckiej okupacji jest ona zabroniona.

Przez urzędowo cenzurowaną socjal-demokratyczną gazetę, która bezprzeczenie posiada duży wpływ na masy robotnicze, ma się sposob, aby prowadzić i urabiać masy robotnicze w odpowiednim kierunku politycznym.

Nie zajmę pod tym względem żadnego stanowiska i proszę o wydanie mi odpowiednich w tej mierze zarządzeń.

Naczelnik powiatu sosnowickiego (podpis).

Kalisz, 13 sierpnia.

Decyzja

Niemiecka Administracja lewego brzegu Wisły.

Przesłać do wydziału prasowego „Robotnika” dopuścić do okupacji niemieckiej”.

Jak wykazało śledztwo, obecnie w Warszawie w oddziale propagandy Dowództwa wśród subwencjonowanych pism lewicowych poczesne miejsce zajmował „Robotnik”. Powyższy dokument niech przypomni społeczeństwu polskiemu to zaufanie, jakim się cieszył i z jakiego korzystał u władz austriackich redaktor „Robotnika” pan Abraham Perl fortyfikowany obecnie przez pana Kadana-Bandrowskiego.

Ros.

### POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYDZIE GÓRNOŚLASKIM!

Datki przyjmule Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 18.

Do naszych prenumeratorów. Celem utrzymania manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczanie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklejanie na odcinku przekazu adresu z obojętnej „Słowa Polskiego”.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 października.

Reperituar teatru miejskiego.

Sobota 9 października, po południu „Damy i huzary”, komedia. — Wieczór „Straszny dwór”, opera.

Niedziela 10 października po południu „Papierowy

kochanek” VI. raz. — Wieczór „Lalka” operetka. Poniedziałek 11 października wieczór „Faust”, opera.

Wtorek 12 października wieczór „Palestrant”, operetka w 8 aktach Kl. Millöckera (wznowienie).

Sroda 13 października wieczór „Ponad śnieg” dramat XVII. raz.

Czwartek 14 października wieczór „Palestrant” operetka.

Piątek 15 października wieczór W 103 rocznicę zgonu T. Kościuszki, „Kościusko pod Racławicami”.

Sobota 16 października po pol. „Królowa Jadwiga” dramat IV. raz. — Wieczór „Palestrant”, operetka.

Niedziela 17 października po pol. „Pomysł Panny Franciszki” komedia. — Wieczór „Aida”, opera.

Poniedziałek 18 października wieczór „Palestrant” operetka.

Początek przedstawień popołudniowych o godz. 3:30 po południu, wieczorem o godz. 7 wieczorem.

APOLLO. Dziś nowość! „Zarzewie”, przepiękny dramat współczesny.

— W lokalu klubu demokratyczno-narodowego przy ul. Pańskiej l. 11, odbędzie się w piątek dnia 8 października b. r. zebranie dyskusyjne, które zagał prof. Aleksander Saloni. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczór Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji związku ludowo-narodowego lub stronnictwa demokratyczno-narodowego.

— Szron. Kto wstał rano, temu Pan Bóg dał, że go zobaczył, ślicznego październikowego gościa: szron. Wąsata srebrzysta trawa, jakby zamrożone dachy i szaro migoczące kamienie witały go wesoło. Cały świat wyglądał jak duży błyskotliwy a kosmaty liść begonii. Węgi dzień dobry, szronie, a raczej stosunkowo dobry, bo ten, który przyjdzie po tobie dzień mrozu, będzie gorszy. Co to jest zimno, o tem dowiedzieliśmy się precyzyjnie tamtego roku, a ile kosztuje naltęższa przeciw niemu kampania, o tem dowiadujemy się obecnie.

— Ofiara na urządzenie cmentarzyka Obrońców Lwowa. Pp. Jerzy i Lucjan Kierscy złożyli w „Straży mogił polskich” na urządzenie cmentarzyka Obrońców Lwowa 4000 marek z prośbą, ażeby ich brata ś. p. Jana, poległego w obronie Lwowa przenieść z cmentarza Łyczakowskiego na ten cmentarzyk.

— Zwolnienie od robót powołanych do świadczeń wojsk robotników. Magistrat miasta Lwowa podaje do wiadomości interesowanych, że Dowództwo Okręgu Gen. we Lwowie rozkazem z dnia 17 września 1920 L. 12748, T. 17486/I. zarządziło zwolnienie od robót powołanych do świadczeń wojskowych robotników i odstąpienie tychże do powiatów z których pochodzą. Skutkiem powyższego zarządzenia, dalsze reklamacje powołanych do świadczeń wojennych są bezprzedmiotowe, a o wszelkie informacje i wyjaśnienia należy się zgłaszać do IV. Departamentu Magistratu, Ratusz, III p. drzwi 98.

Dnia 9 bm. w kaplicy św. Zofii o godz. 11 rano zostanie pobłogosławiony związek małżeński p. Adama Najecz-Skałkowskiego, ppor. W. P. z panną Marią Merzhauzen Schätzel, córką b. posła i prezesa Rady powiatowej w Brzeżanach. 5233

— Żywi tracą nadzieję. Na ulicach Kościuszki w drugiej części Trzeciego Maja i Słowackiego aż do poczty jest wieczorami choć parę ócz wykol. Nie świeci tam poprostu ani jedna latarnia i żywi tracą nadzieję z uszkodzonym w ten sposób Słowackim, że im tam miasto kiedy przyniesie laki oświaty kaganiec, bodaj gazowy. Że zaś nieszczęście lubi być parzyste, przeto temu poecie pod nosem rozkopano w dodatku kanał, w który w ciemnościach jakże łatwo się może ten i ów przechodzić nieostrożny pogrążyć. Wiadomo, że w walkach z r. 1918 uczestniczyło we Lwowie wszystko, a więc i latarnie, które chwałebnie zgasły wtedy, zniszczone kulami na owych miejscach co do jednej. Czyby miasto było tak rozmiłowane w ich pamięci, że nie chce pomyśleć o następczyniach owych latarni? Jeżeli o nowe trudno, to możeby przynajmniej zabrać kilka z pierwszej części ulicy Trzeciego Maja, gdzie ich stoi aż za dziesięć.

— Poszukiwanie zaginionego. Ktoby cokolwiek wieział o 15-letnim ochotniku Wiktorze Horodyskim, uczniu V. klasy drugiej państwowej szkoły realnej we Lwowie, walczącym z bolszewikami po 8 sierpnia br. za Krasnem w 1 pp. Małopolskiego Oddziału Armii Ochotniczej, 3 batalionie, 11 kompanii, raczy możliwie odwrotnie zawiadomić ojca pod adresem: Alfred Horodyski, Łęczycza obok Łodzi, państwowe seminarjum nauczycielskie. — Wszystkie pisma polskie i ruskie uprasza się o powtórzenie tej notatki.

— Zażydżony sąd. Dowiadujemy się, że dyrektor urzędów kancelaryjnych sądu okręgowego cywilnego żyd, na 18 manipulantek przyjął do tego sądu 12 żydówek! Sądźmy, że w danym wypadku prawa mniejszości zanadto uważano. Albowiem jeżeli przyjmemy na 8000 milionów ludności w Małopolsce 10 proc. żydów, to w tym stosunku należałoby na 18 manipulantek przyjąć co najwyżej 2 żydówki i to byłoby sprawiedliwym rozdziałem. Tymczasem — mimo, że mamy mnóstwo Polek ukwalifikowanych — daje się pierwszeństwo żydówkom, podczas gdy żadna kancelarja adwokacka żydowska lub jakakolwiek instytucja bankowa żydowska z zasady nie przyjmuje żydów.

+ **Oszczerość kaja się.** Redakcja „Neues Wiener Journal” — dziennika wiedeńskiego — który w ostatnich czasach energicznie sekundował wszelkiej akcji antypolskiej zagranicą — kaja się obecnie śladem „N. Fr. Presse” i innych żydowskich piśmielców, zięjących nienawiścią wobec naszego państwa. Zobowiązała się tedy, iż nie będzie pomieszczać artykułów szkodliwych dla interesów państwa polskiego, wobec czego cofnięty został zakaz rozpowszechniania tego pisma na obszarze Małopolski. Czy długo oszczerczy organ wiedeński dotrzyma zobowiązań wątpliwy.

— **Nieszczęście czapkarza.** Nie urodził się w czapce Fajwel Brett, choć wyrabia czapki i ma w Tomaszowie uznanie jako czapkarz należyty. Nakupiwszy w naszym Lwowie celem podtrzymania tego uznania tyle skórek, że je aż musiał wpakować w dwa tłumoki, ruszył Brett na kolej. Ruszył nie sam, ale z Herszkiem Bergerem, który mu dźwigał owe pakunki. Naraz obeirzał się Brett za siebie i ani Herszka ani skórek nie ujrzał. Brett jest niepocieszony, a Herszko zabierze się pewnie do czapkarstwa, o ile go nie przymkna!

# † **Helena Leśniewska.** „Kurier Warsz.” donosi: Onegdaj zmarła nagle na aneurizm serca żona b. ministra wojny ś. p. Helena Leśniewska. Rok temu gen. Leśniewski stracił córkę, przed miesiącem syn jego padł w boju pod Lwowem, teraz znowu ciężki cios spał na niego.

## Komunikat

### Zarządu Cukrowni w Chodorowie

#### KOMUNIKAT ZARZĄDU CUKROWNI W CHODOROWIE

Mimo rozesłanych cyrkularzy, plantatorzy buraków cukrowych zwracają się do nas z różnymi zapytaniami, wobec czego zmuszeni jesteśmy, z powodu niezwykle szczupłego grona urzędników, oraz wielkiego nawału pracy, na tej drodze udzielić plantatorom informacji:

1) Odbiór buraków przez cukrownie odbywać się będzie od 15 października do 15 listopada br.

2) Ci plantatorzy, którzy nie mają robotników do kopania buraków, sprzężają do zwożenia buraków a wreszcie koni do jesiennej orki pod buraki, mają według informacji zasięgniętych u najwyższych władz, zwrócić się do odpowiednich starostw o pomoc, gdyż czynności wyżej wymienione podpadają pod świadczenia wojenne. Gdyby mimo tego natrafili plantatorzy na trudności, mają zwrócić się bezzwłocznie do Referenta Organizacji Gospodarczej przy D. O. G. Lwów, rotmistrza Madeyskiego, Lwów, ul. Kopernika 4 (Tow. Kred. Ziemi.) i prosić o pomoc.

3) Ustanowiona przez rząd cena buraków, wynosi za 1 q. 120 mk., następnie plantator otrzymuje 40% wytloków i 10% szlamu darmo, wreszcie mogą zakupić po cenach maksymalnych 20 kg. cukru na 100 q. dostarczonych buraków. Zarząd cukrowni ma jednak nadzieję, że warunki te będą przez rząd polepszone o czem niezwłocznie zostaną plantatorzy uwiadomieni.

4) Wszyscy ci plantatorzy buraków cukrowych, którzy nie zawarli kontraktu z cukrownią, ale zakupili w cukrowni nasienie, mogą na tych samych warunkach odstawić buraki, ci zaś, którzy zakupywali nasienie u hodowców lub handlarzy, muszą bezzwłocznie przesłać najlepiej posłańcem 5 do 10 sztuk buraków do cukrowni, celem przeprowadzenia analizy po czem otrzymają decyzję. Na buraki półcukrowe cukrownia absolutnie nie reflektuje.

Wrazie jakich wątpliwości należy zwracać się wprost do Cukrowni w Chodorowie. 5510

ZARZĄD CUKROWNI W CHODOROWIE.

W dzielnicy Gródeckiej Czytelnicy nasi zaopatrzyć się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korrzennym p. Kulinowskiego przy ul. Gródeckiej 13 i w sklepie spożywczym Romanowskiej Zofii, ul. Na Błonie l. 2. 2576

## Z miejskiej szkoły przemysłowej.

W czasie od 1 października 1920 w godzinach wieczornych od 5—7 wieczorem, w niedzielę zaś i święta od godziny 10—12 przed południem odbędą się w kancelarji Dyrekcji m. Szkoły przemysłowej w gmachu szkoły im. Mickiewicza przy ul. T. Rutowskiego, wpisy do I. i II. klasy miejskiej szkoły przemysłowej, gdzie udzielać się będzie między innymi przedmiotami, jak religia, stylistyka, korespondencja przemysłowa, rachunki przemysłowe i buchalteria, zasady prawa wekslowego i ustawy przemysłowej, chemii i fizyki przemysłowej, także nauki rysunku zawodowego, technologi mechanicznej i nauki o motorach i maszynach.

Do miejskiej szkoły przemysłowej mogą być przyjęci uczniowie, którzy: 1. ukończyli z dobrym postępem klasę drugą, kursu nauki uzupełniającej, przy jednej z lwowskich szkół miejskich albo 2. wykażą się świadectwem wyzwolm.

Nauka odbywać się będzie w dnie powszednie w godzinach wieczornych, w niedzielę i święta w godzinach porannych. Rozkład nauki i podział godzin podane będą do wiadomości uczniom.

## Kurs kilimkarstwa.

Wdzięczne zadanie wziął się na siebie Wydział Samorządowy, stwarzając w lwowskiej szkole przemysłowej kurs nauki kilimkarstwa.

Kurs ten przeznaczony jest głównie dla robotnic chcących pracować potem w warsztatach kilimkarskich, równoległe jednak z tym kursem odbywać się będzie kurs o typie wyższym dla uczennic wykazujących wyższe wykształcenie ogólne.

Kierownictwo kursu spoczywa w ręku wytrawnego zawodowca dyr. Jurajdy z Glinian. Po kilku miesiącach nauki uczennice nabywają takiej wprawy, że stają się zdolne do samodzielnego wykonywania nawet trudniejszych kilimów.

Nowe, na wielką skalę urządzone zakłady kilimkarskie przy ul. Janowskiej dają pracę i dobry zarobek wszystkim uczennicom. Już na kursie otrzymują uczennice premie za poprawnie wykonane roboty.

Zwracamy uwagę interesowanych kół społeczeństwa na tę możliwość zarobkowania, nadającą się specjalnie dla dziewcząt i kobiet.

Jest to piękna gałąź produkcji rodzimej, mająca wielkie szanse wielkiego rozwoju, która może dać tysiącnym rękom kobiecym uczciwą pracę i zajęcie.

Zapisy na kursa kilimkarskie przyjmuje Sekretariat szkoły przemysłowej we Lwowie przy ul. Snopkowskiej 47 w godzinach od 9—12.

## Podwyższenie komornego.

Wskutek starań organizacji właścicieli nieruchomości w Warszawie, sprawą zmiany dekretu o ochronie lokatorów zajęta się w terminie przyspieszonym komisja mieszkaniowa sejmu. W komisji tej po zasadniczym rozważeniu sprawy obrano ścisłejszy komitet dla przedstawienia wniosków co do projektów, dotyczących się zmian we wspomnianym dekrecie. Komisja przyjęła ostatecznie wniosek rady ministrów w formie następującej:

Dekret o ochronie lokatorów będzie zmieniony na korzyść właścicieli domów z uwzględnieniem nowych warunków, jakie się wytworzyły od czasu uchwalenia dekretu.

Podwyżka komornego tyczyć się będzie równomiernie procentowo wszystkich bez wyjątku lokali, bez różniczkowania stopy podwyżki.

Podwyżka wynosić będzie: od lokali mieszkalnych 100 proc., od lokali handlowych 200 proc., od cen obowiązujących a **placowych w Warszawie r. 1914.** Uwzględniono nadto dopłaty na rzecz właściciela domu istotnej różnicy w wydatkach między normami r. 1914 a obecnymi, a mianowicie: za wodę, za oświetlenie podwórzy, bram klatek schodowych, oraz kosztów administracji i utrzymania stróża. Według obliczenia, dopłaty te w sumie wynoszą około 130 proc. komornego zasadniczego, czyli z r. 1914.

W ten sposób właściciele domów zyskują prawną podwyżkę komornego w wysokości 230 proc. To znaczy, iż nadal zamiast 1.000 marek komornego mieszkaniowego, opłata wynosić będzie 3.300 marek, w lokalach zaś handlowych 4.300 marek.

Normy powyższe zyskają moc obowiązującą od najbliższego kwartału po uchwaleniu ich przez Sejm.

## Z kraju.

### Truskawiec.

Każdy z kuracjuszków przebywających w Truskawcu idąc w kierunku „na Horodyszczę“ — tuż za statua Matki Boskiej, oglądał na polanie piękny pomnik Mickiewicza, postawiony przez kuracjuszy. Gdy w roku ubiegłym zawładnęli Truskawcem Rusini, wnet młodoży truskawieccy stracili pomnik, uznając go za prowokację ruskiego narodu. Oż tego roku przed trzecim maja, robotnicy tutejsi Polacy postanowili w dniu obchodu ustawić pomnik napowrót własną pracą bezinteresownie i w tym celu udali się do Zarządu Zakładu o pozwolenie. Naturalnie, że tylko nie dostali pozwolenia, ale jeszcze wykrzyczano ich za ten pomysł — bo dyrektorem Zakładu, jest „my sem tadi“, — który z punktu „czeskiego“ patriotyzmu uznał, że najlepiej zryć pomnik Mickiewicza w lamusie zakładowym. Kuracjusze napróżno oczekiwali uroczystości wyjęcia z lamusa pomnika — i ustawienia go napowrót na honorowym miejscu.

Tę notatkę podajemy do wiadomości zarządu zakładu, by i w przyszłym roku, nie odpowiedzialno polskim robotnikom odmownie, gdy zechcą uczcić Mickiewicza.

Już to Polacy tutejsi nie mają opieki żadnej. Naczelnikiem tutejszym jest poczmistrz, który więcej się zajmuje swoimi folwarkami, aniżeli gminą. Truskawcem rządzi sekretarz gminy, który jest zacie-

kłym rusinem, a jak jego opieka nad Polakami wygląda, to można sobie wyobrazić.

Nie ulega wątpliwości, że ludnością polską zaopiekowałby się ksiądz polski, ale na komitecie parafialnym tutejsi proboszcz uchwalili wyjednać u konsystorza zarządzenie, by ksiądz polski przypadkowo nie zamieszkał w Truskawcu, lecz, aby konsystorz nazaczył księdzu mieszkanie w Stebniku. Powiadają złośliwi, że niektórzy z proboszczów bali się, że z chwilą stałego zamieszkania proboszcza w miejscu powaga ich zmaleje, i nie będą mogli rządzić Truskawcem, jak to teraz czynią, faktem jest, że ksiądz polski przyjeżdża z Stebnika do Truskawca, co pewien czas odprawia mszę św. i najczęściej bardzo mało kogo zasłaje w kościele, gdyż ludność miejscowa polska o przyjeździe księdza nie wie, a z powodu rozległości wsi nie zawsze dochodzi do niej odgłos dzwonka kościelnego. Rusini mają tu swego proboszcza a Żydzi — podrabi-  
(m.)

### NA MARGINESIE.

## Kult i Kult.

I ciągnie się Żółkiewskiego, mimo, że był to rycerz chrześcijański, ciągnie do rycerz wargotanych wierszy i pejsatych feletonów za wszelką cenę, to znaczy nie za wszelką, ale za umiarkowaną cenę wiejszo ego.

Nie przewidział Żółkiewski zapewne, że po Czerwcu chwalebnej czeka go druga po wiekach, smutniejsza. Nie przewidział, że na jego cześć obok towarzyszy, ale nie pantery, tylko tych naszych „towarzyszy“ w najnowszym wydaniu, krzyknąć będą rycerze z przyłbicami, nie zachodzącymi na — nosy, woownicy, którym ze wszystkich gatunków broni najmilsze są — maszyny do pisania.

Rozumie się, że bezkarnie wch dzić w podobne towarzystwo nie można. Więc wśród komplementów, jakimi uczczono zasłu onego hermana, znalazł się jeden taki, na który sobie nie zasłużył. Oto orzeczone mi, nie więcej, tylko że on, Żółkiewski jest temu obozowi: lewicy szeregowe drogi, że właściwie i on sam był owcem. Dobry był humor tego, kto to pisał, ale w barzo złym guście. Żółkiewski na to, żeby urosć na patrona lewicy, chodził zawsze drogami zbyt — prawem.

Nie obroni się wielki hetman, przed inwazją waszej sprytniej miłości! Nie każe nawet pachotka w ściszać waszego natusu. On nie słyszy tego hałasu. Mieszka i rzecież w niebosach, tył samych, do których w dle starej polskiej maksymy dochodzą głosy, ale nie wszystkie.

Szpilka.

## Zarząd ziem wschodnich.

„Gazeta Warszawska“ donosi:

Bezpośrednie zawiadywanie z emiami wschodnimi ośda e zostało ministrowi spr. w wewnętrznych p. Skulskiemu, temu zaś podlegać będzie powołany przez Naczelnego Dowództwo „szef zarządu terenów przyfrontowych i etapowych“ p. Władysław Raczkiewicz, były naczelnik okręgu mińskiego. Pomocnikiem i zastępcą p. Raczkiewicza jest p. Maciej Jamont, b. zastępca komisarza jen. w zarządzie Wołynia. Dawny podział na starostwa został utrzymany. Na raz e przewidziane jest 16 starostw, z których najbardziej wysunięte na północ będą: grodzieńskie, lidzkie, zapewne nowogródzkie, baranowickie. Starostwa: wleńskie, trokie, oszmiańskie i inne z byłego okręgu wileńskiego nie weszły w obręb zarządu terenów przyfrontowych i etapowych. Tworzenie okręgów lub województw tymczasowo nie jest projektowane. Do 11 powiatów już się udał starostwie ze szczupłym na razie personelem urzędniczym wobec braku odpowiednich sił, częściowo zajętych jeszcze przy likwidacji zarządu cywilnego ziem wschodnich.

Potrzebna jest szybka pomoc i niezwłoczne wprowadzenie planu gospodarczego, jeżdżącego te obszary z całością Polski. Niestety o szybką pomoc najtrudniej. Ministr wie aprowizacji i rolnictwa z powiedział podobno, że ziemie wschodnie nie mogą w roku bieżącym liczyć na nią z Kongresówki lub Wielkopolski. Nie dostaną ani aprowizacji, ani zboża nasiennego. Zapowiedź ta oznacza katastrofę i głód, szczególnie dla miast i miasteczek. P. Raczkiewicz zamierza udźknąć uruchomić całą energię organów sobie podległych, aby pewien nadmiar żywności w południowych starostwach (Władysław) podzielić między tereny północne, mniej urodzajne i kompletnie wyczerpane. Niełatwo też zapewne pódzie z odbudową życia kulturalnego. Szkoły powszechne mają być z powrotem przejęte przez niwy zarząd, szkoły zaś średnie będą pozostawione całkowicie pieczy społeczeństwa.

## Warszawskie Tow. ubezpieczeń.

We Lwowie utworzoną została nowa polska instytucja asekuracyjna, jako Oddział lwowski założonego w roku 1870 Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń. Towarzystwo to przyjmuje ubezpieczenia od ognia, kradzieży i transportów.

Łącznie z niem pracują: Polskie Towarzystwo asekuracyjne i reasekuracyjne „Patria“, które prowadzi działy ubezpieczeń od wypadków i Towarzystwo ubezpieczeń „Varsovia“, które zawiera ubezpieczenia na życie.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń posiada trzy domy własne w Warszawie i po jednym we Lwowie, Poznaniu, Toruniu, Gdańsku i Wilnie. Wartość tych domów wynosi przeszło 30 milionów mk. Fundusze własne Warsz. Towarz. ubez. w obcych walutach wynoszą przeszło ćwierć miljarde marek. Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń jest jednym z najbogatszych na kontynencie i zapewna uboższemu udział w zyskach.

Zanim dom własny we Lwowie (przy ul. Słowackiego) zostanie odpowiednio adaptowany, co nastąpi w ciągu roku 1921, biura Warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń i pracujących z niem łącznie Towarzystw „Patria“ i „Varsovia“ mieszczą się przy ul. Zybkiewicza l. 15.

Oddziałem lwowskim warsz. Towarz. ubez. zarządza dyrektor dr. Aleksander Majerski, który początkowo pracował w Krakowskim Towarz. wzaj. ubezpieczeń a następnie przez 10 lat był dyrektorem Towarzystwa urzędników prywatnych we Lwowie i na tem stanowisku cieszył się powszechnem i zasłużonem uznaniem.

Sekretarzem Oddziału lwowskiego Tow. „Varsovia“ jest p. Maksymilian Zegner, długoletni kierownik filii lwowskiej wiedeńskiego Towarz. „Universale“.

Warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń posiada oddziały, względnie reprezentacje: we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku i Wilnie a agentury we wszystkich miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

Spodziewać się należy, że we własnym dobro rozumianym interesie ubezpieczonych i ze względu na dobro kraju, ustanie u nas nareszcie ubezpieczanie się w obcych asekuracjach. Dotychczas niestety operowało u nas bardzo wiele obcych asekuracji, przeważnie niemieckich, węgierskich i amerykańskich, które wywoziły z naszego kraju corocznie wiele milionów.

Czas nareszcie wyzwolić się z tego jarzma!

W myśl hasła „Swój do swego“ powinni się wszyscy w Polsce ubezpieczać wyłącznie w polskich asekuracjach, pozostających pod ścisłą kontrolą państwową i obywatelską i dających wszelką możliwą gwarancję.

## Przyjazd wojska polskiego z Syberji do Gdańska.

Gdańsk, 2 października.

W dniu 29-go września przybył do portu gdańskiego okręt „Woroneż“, okręt angielski, należący dawniej do rosyjskiej floty ohołniczej, na którego pokładzie powrócił ze Syberji drugi transport zorganizowanego tamże po rewolucji bolszewickiej korpusu polskiego. Korpus ten po niesłychanie ciężkich walkach z bolszewikami, zdołał się częściowo przedrzeć przez całą niemal Syberję do Władywostoku, skąd żołnierze polscy wracają do kraju.

Transport odebrał w porcie admirał Borowski, a na pokładzie „Woroneża“ odbyło się uroczyste powitanie powracających do ojczyzny tułaczy, przez generalnego komisarza Rzeczypospolitej polskiej, p. Macieja Biesiadeckiego, który przybył w otoczeniu pułkowników sztabu generalnego pp. Kochańskiego i Dowoyny-Sołłohuba i innych przedstawicieli miejscowych władz polskich.

Do zgromadzonych na górnym pokładzie oficerów i żołnierzy polskich zwrócił się p. komisarz generalny z serdecznym przemówieniem, wyrażając na samym wstępie radość, że jako przedstawiciel rządu polskiego jako pierwszy może powitać wracających do ojczyzny po tyloletniej tułaczce na obczyźnie żołnierzy polskich. „Towarzysze wasi — powiedział — którzy przed wami przybyli do kraju, nie zasnali zasłużonego wypoczynku, nie złożyli broni, lecz poszli ochotnie w bój, aby ratować kraj przed zalewem wroga. Nie wątpię, że i wy wstąpiacie w ich ślady, albowiem wojna jeszcze nie skończona i dlatego na upamiętnienie czynów waszych brygada wasza po wsze czasy nosić będzie nazwę brygady syberyjskiej, na której cześć wznoszę okrzyk: „Niech żyje!“

Na przemówienie to odpowiedział krótko, po żołniersku, dowódca oddziału, pułkownik Głowacki, wyrażając radość z powodu powrotu do ojczyzny i tak serdecznego na samym wstępie przyjęcia.

Następnie zabrał głos major Dardzan, dowódca oddziału Łotyszów, którzy również na tym samym okręcie wracali do kraju, wyrażając radość, że może stwierdzić przyjaźń łączącą oba narody, polski i łotewski i wznosił okrzyk na cześć Polski.

W odpowiedzi generalny komisarz Biesiadecki

zaznaczył, że z radością wita przedstawicieli dzielnej armii lotewskiej. Stosunki przyjazne między narodem polskim a lotewskim datują się nie od dzisiaj, a w ostatnich czasach stały się one jeszcze bardziej przyjazne. Polska jest szczęśliwa, że Łotwa odzyskała niepodległość. Nasza delegacja w Rydze nie może znaleźć dość słów pochwalnych dla serdeczności i gościnności okazanej jej członkom na każdym kroku przez władze lotewskie. Reprezentant waszego rządu otworzył rokowania pokojowe między Polską a Rosją sowiecką. Pokój w Rydze może dojdzie do skutku a tem samem zacieśnia się jeszcze bardziej węzły przyjaźni Polski i Łotwy, z którą łączący nas będzie nie tylko sympatia, ale i wspólny interes.

Wczoraj odbyło się w gmachu generalnego Komisarjatu przyjęcie dla przybyłych „Woroneżem“ z Syberji oficerów polskich i lotewskich, oraz przedstawicieli grona uchodźców polskich cywilnych, towarzyszących transportowi.

Z wielkiem zainteresowaniem przyglądano się na ulicach Gdańska formacjom nowych wojsk i to lotewskich, które tu po raz pierwszy przybyły. Z razu nie wiadomo, co to za wojsko, gdyż unundurowanie jego było tu zupełnie nieznaną. Okręt „Woroneż“ stanął na Wiśle przy Wisłoujściu. Tu można było być świadkiem bardzo serdecznego spóżywania Polaków z Łotyszami. Harmonia niczem nie zamącona panowała nie tylko wśród wojskowych, lecz i cywilnych, którzy stęsknieni do swej ojczyzny, wracali do niej z dalekiego wschodu. Orkiestra lotewska urozmaicała ostatnio chwile Polakom przed ich powrotem do kraju. Tu i ówdzie rozlegał się wesoły śpiew. Wielkie wrażenie wywierał tu obok okrętu znajdujący się obóz. Wszędzie zauważyć było można wielki obław radości, która jest łatwo zrozumiała, gdyż wygnani ci już od długich lat nie widzieli swej ziemi ukochanej i nie mieli wiadomości od swych najbliższych. Dziś serca ich wlewają się do nich. Obie narodowości żyły się w wspólnym, a członkowie ich stali się przyjaciółmi w niewoli, a członkowie ich stali się przyjaciółmi w wolności, których zapewne nie miał dużo i w smutnych chwilach. Podróż ich do Gdańska trwała 101 dni.  
Z życia Wilna.

## Sprawy ruskie.

### Rzeczywistość świadczy inaczej!

Prezydium Ukraińskiej Narodowej rady pomieszczało w dzisiejszym numerze „Ukraińskiej Dumki“ następujące oświadczenie:

„Wobec oświadczeń polskiego premiera Witosa, gen. delgata Galeckiego, oraz głosów polskiej prasy, jakoby ludność ukraińska Wschodniej Galicji godziła się na przyłączenie do Państwa polskiego, prezydium U. N. R. oświadcza, iż podawane przez prasę polską wiadomości są tendencyjne, nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy i nie opierają się na żadnych enuncjacjach szerokiej rzeszy ludności ukraińskiej ani jej międzynarodowych czynników a tylko są obliczone na wywołanie zagranicą iluzji polsko-ukraińskiego porozumienia, potrzebnego polskiej stronie do wywołania (?) chwilowo (?) pożądanego nastroju“.

„Przeciwie U. N. R. stwierdza, że stosunek władz polskich do ukraińskiej ludności Galicji wschodniej w ostatnich czasach zupełnie nie zmienił się na lepsze a ukraińskie zaludnienie i dalej przeżywa pod polską administracją takie ciężkie chwile (?), które do pożądanego przez polską stronę porozumienia zupełnie jej nie zbliżają“.

Tyle prezydium Ukraińskiej Rady Narodowej. Rzeczywistość świadczy jednakowoż zupełnie inaczej. Z wielu stron dochodzą wieści, iż ludność ukraińska wita powrót władz polskich i polskiego żołnierza, nawet w niektórych okolicach bardzo serdecznie. Gnębiona przez bolszewickie metody i nastawionych ukraińsko-sowieckich komisarzy, rabujących i mordujących niewinną ludność — wyrobiła sobie trzeźwo patrząc nadto jasny obraz tych stosunków, w jakich musiała żyć z pokolenia w pokolenie. Na obszarach, położonych na południe od Dniestru — w tej mierze patrząc na działalność wojskowych władz Petlury też pod niejednym względem przejrziała.

Członkowie Prezydium U. N. R. nie byli w Tarnopolu w dniu 3 października, gdy cała ludność ruska wespół z polską i żydowską w jednym zwartym szeregu obchodziła „święto oswobodzenia“ Tarnopola z rąk ukraińsko-sowieckich komisarzy i wśród jakiego serdecznego nastroju składała hołd właśnie tej armii polskiej, która ją z tego piekła wyzwoliła.

Rzeczywistość mówi zatem zupełnie inaczej aniżeli uroczyste enuncjacje tych, ponad którymi przebiega fala, woli ludności ruskiej i na niej oparty na prawnej podstawie kształtujący się jej stosunek do Państwa polskiego.

## Kronika sportowa.

**SPORT — A PLEBISYCYT NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Otrzymujemy od Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich komunikat następujący:

W tych dniach bawiła na Górnym Śląsku słynna drużyna piłki nożnej „Cracovia“, która rozegrała następujące gry z tamtejszemi klubami polskimi przy tysiącach tłumach publiczności:

„Cracovia“ — reprezentacja obwodu „Katowice“ 13:0; „Cracovia“ — „Naprzód“ (Lipiny) 7:0; „Cracovia“ — „Słupna“ 3:0, czyli ogólny pła „Cracovii“ 23:0!

Pod wpływem tych zwycięstw masę sportowców przeszło gromadzić z klubów niemieckich do klubów polskich. Dotychczas bowiem sport na Górnym Śląsku ogniskował się w kilkuset klubach niemieckich. Obecnie, przy bardzo wydatnym poparciu Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, który zrozumiał całą doniosłość propagandy sportowej, powstało przeszło sto pięćdziesiąt klubów sportowych polskich, których liczba stale wzrasta. Polskie pismo sportowe pt. „Sportowiec“, zyskuje coraz większą liczbę prenumeratorów, sława zaś sportu polskiego — coraz więcej zwolenników. Znaczenie sportu rozumiano dopiero wówczas, gdy w miarę powstawania sportowych klubów polskich znikły kluby niemieckie, z których zbiorowo przechodzono do świeżo powstałych klubów polskich.

Może powyższa wiadomość i konkretne wyniki działalności sportowej będą impulsem dla odpowiednich czynników, które dotychczas jeszcze nie doceniają doniosłości i całego zakresu działalności sportowej i nie chcą zrozumieć, że sport jest rzeczą konieczną i że trzeba mu dać poparcie finansowe i moralne; że trzeba zacząć budować boiska (Warszawa ma jedno boisko, Berlin — kilkadziesiąt) itp. a wówczas organizacje sportowe walczące dotychczas o swoją egzystencję materialną, pomyśla o silniejszej organizacji i propagandzie sportu w kraju.

**Wycieczkę jednodniową na Zelemin** (1.171 mt.) urządziło w niedzielę 3 b. m. Towarzystwo turystyczno-krajoznawcze Turycy w liczbie 8 osób (w czem 3 panie) wyjechali ze Lwowa w sobotę 2 b. m. wieczorem o godz. 6:30 w stronę Skolego, dokąd przyjechali o godz. 12 w noc. Bezpośrednio potem wyruszyli na noc w góry. W niedalekiej już odległości od szczytu Zelemina turycy zatrzymali się dla krótkiego noclegu w lesie. Rozpalono olbrzymią watę, która swem ciepłem ogrzewała turystów a nadto oświetlała w około miejsce noclegu, nadając mu wiele tajemniczości i uroku. Około godziny 6 rano wyruszono na szczyt Zelemina, poczem skierowano się w stronę Kodrawca (1244 mt.). Po drodze napotkano domek myśliwski, zaopatrzone w łózka o siatkowych wkładach, wymoszczone słaniem w stoły i ławy i w rąbane drzewo. W owym czasie pogoda nie zachęcała do dalszych poczynań; mgła wilgotna stała się na drzewa i trawy, czyniąc tem wiele wilgoci, choć deszczu nie było, zasłaniała okoliczne szczyty — to też turycy wobec osiągnięcia głównego celu wycieczki szczytu Zelemina — postanowili w owym domku przepędzić resztę dnia na spożywaniu darów bożych — których w workach było podostatkiem — i poddać się spoczynkowi, co też z dobrym skutkiem dało się uczynić. Popołudniu wyruszono z powrotem inną drogą do Skolego, gdzie już o 7 przystąpiono do wieczery i spania w hotelu, aby o godz. 3 w nocy wsiąść do pociągu i w poniedziałek rano przybyć do Lwowa.

## SEJM.

**Warszawa. (PAT.)** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu swego przemówienia powiedział p. Głabiński:

Mogę skonstatować na podstawie sprawozdania ministra skarbu, że w lipcu nasze wydatki na wojnę wyniosły 5½ miljarda, w sierpniu i wrześniu około 4½ miljarda, tzn. że na cele wojskowe wydawano tygodniowo jeden miliard marek tj. około 140 milionów dziennie. Jeżeli wojna tego wymagała, to obowiązkiem było organizacji tak wojskowych, jak cywilnych wydatki te robić jak najskrupulatniej.

Przechodząc do polityki wewnętrznej, mowca zarzuca, że ma ona zbyt często charakter polityki partyjnej i że istnieje nawet zamaskowany absolutyzm. Zaprowadzono także nawet jakąś propagandę wewnętrzną, która wcale niema charakteru jednności narodowej, jaką ma rząd. Propaganda ta ma chyba na celu przyszłe wybory. Mowca sprzeciwia się temu, aby ją prowadzili ludzie niepowołani. Mowca wytyka, że nie rozwiązano dotychczas niektórych organizacji jak np. „Związek strzelców“. (Głosy: A czy „Sokół“ też rozwiązać?)

**P. Głabiński:** Nie szanuje się u nas odpowiednio prawa wolności osobistej, którą chcemy zabezpieczyć w naszej konstytucji. Prawo to narusza się zwłaszcza wtedy, gdy niektórym organom publicznym wydaje się, że to leży w interesie państwa czy też Naczelnika Państwa. Także własność, którą chcemy zabezpieczyć w konstytucji, nie jest u nas dostatecznie szanowana. Minister kolei ogłosił oświadczenie, że rząd nie odpowiada za kradzież towarów przewożonych przez koleje polskie. To może wywrzeć fatalne wrażenie na zagranicy. Istnieje też międzynarodowe prawo przewozowe, na podstawie którego każdy ma prawo do odszkodowania.

(P. Jan Dębski: Podczas wojny nigdzie).

**P. Głabiński:** Należy się starać, aby nie było kradzieży kolejowych. Następnie omawia mowca stosunki prasowe i ograniczenia wolności słowa. Nakłada się

kary na prasę częstokroć za podawanie wiadomości, które nie pozostają w związku z wojną i nie przynoszą w niczem korzyści wrogowi. Ogłoszone niedawno rozporządzenie przez ROP. o karach za obrazę Naczelnika Państwa jest niezgodne z zasadami konstytucji. W żadnym państwie z wyjątkiem absolutnych monarchii takie prawo nie istnieje.

Do godz. 11 rano P. ag. tel. nie nadesłała dokonania sprawozdania sejmowego, które wobec tego musimy odłożyć do następnego numeru.

## Dział ekonomiczny.

### Przeście Ostbanku w ręce polski?

Mamy do zanotowania w naszym życiu gospodarczym fakt niezmiernie doniosłego znaczenia, świadczący wymownie o wzmaganiu się naszej tężyzny ekonomicznej. Oto dowiadujemy się, że ostoja germanizacji b. zaboru pruskiego pod względem gospodarczym, niemiecki bank p. f. Ostbank für Handel und Gewerbe przeszedł w ręce polskie. Dzieje się to za sprawą Banku Związku Spółek Zarobkowych, który wkrótce przejąć ma swe biura do dotychczasowej siedziby „Ostbanku“ przy placu Wolności, inne oddziały oraz kasy depozytowe tegoż banku użyć ma na otwarcie własnych placówek, co już częściowo rozpoczęto, otwierając w dawnych lokalach „Ostbanku“ oddziały na Jeżycach i św. Łazarzu, lub też odstąpi je innym bankom akcyjnym albo ludowym.

Jak ważnym jest fakt wykupu „Ostbanku“ dla polskiej gospodarki krajowej, wywnioskować można z dotychczasowej jego roli w naszych stosunkach ekonomicznych. „Ostbank“ założony został w r. 1857 z kapitałem akcyjnym 3.000.000 Mk. Otrzymał on od rządu pruskiego prawo wypuszczania banknotów, które skasowano w r. 1891. Prawo to dawało bankowi możność tworzenia sobie zapasu gotówki obrotowej, którą, czytawista rzecz, używał na wzmoczenie niemieczyny w Polsce. Za jego to sprawą handel i przemysł niemiecki zasilany w kapitały, utrudniał możliwość rozwoju handlu i przemysłu polskiego. Z biegiem czasu „Ostbank“, zwiększając swój zakres działania, staje się najpoważniejszym bankiem na wschodzie Niemiec podniósł swój kapitał akcyjny kilkakrotnie do 8 milionów w r. 1898, do 18 milionów w 1905 r., do 27 milionów w 1912 r. i wreszcie do 35 milionów w 1917 r. Środki te pozwalają mu stać się ogniskiem gospodarki niemieckiej, z którą polskie siły przed wojną mierzyć się nie mogły, jeżeli przypomni sobie np., że największy obecnie bank polski, Bank Związku Spółek Zarobkowych, do 1916 r. miał zaledwie 6 mil. Mk. kapitału zakładowego.

Całkowita działalność „Ostbanku“ stale była wysiłona w kierunku „Drang nach Osten“. To też nie omiędno najmniejszej sposobności, aby w ślad za polską antypolską kierować antypolską działalnością gospodarczą. Gdy Niemcy zajęli Królestwo Polskie, „Ostbank“ nie omieszkał założyć kilku swych oddziałów: w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Włocławku, Kaliszu, Kutnie i Płocku i, będąc uposażony w różne przywileje ze strony władz okupacyjnych, w znacznym stopniu przyczynił się do eksploatacji kraju przez okupantów. W tym samym kierunku żąda jego działalność w tzw. „Oberost“, tj. w obrębie dzisiejszej Litwy i Grodzieńszczyzny, gdzie otrzymał monopol na wypuszczenie rubli okupacyjnych, zwanych popularnie „Ostami“.

Dopiero zmiana położenia politycznego stanowczo przechrzyła szalę zwycięstwa na stronę polską, gdyż np. jeden tylko Bank Związku powiększa swój kapitał do 60 milj., ostatnio aż do 200 milj. Mk, a inne nasze banki szły w jego ślady. Wtedy to „Ostbank“ zmuszony jest do ograniczenia swej działalności, a z biegiem kurczenia się własności niemieckiej, przewidując stale pogarszanie się położenia dla siebie, postanowił zwinąć zupełnie swe agend na ziemiach polskich i przeniesienie się do Królewca.

W ten sposób zwinęte zostaną placówki „Ostbanku“ w następujących miejscowościach: Poznaniu, Bydgoszczy, Chełmie, Gnieźnie, Grudziądzu, Choinicach, Krotoszynie, Lesznie, Ostrowie, Rawiczu, Toruniu, Skalmierzycach, Brodnicy, Święciu, Gostyniu, Czarnkowie, Rogoźnie, Starogardzie, Sosnowcu, Warszawie. Z tych placówek oddział warszawski „Ostbanku“ przechodzi na własność Banku Kredytowego w Warszawie i oddział w Grudziądzu bierze Bank Handlowy w Poznaniu, resztę zaś zatrzymuje Bank Związku Spółek Zarobkowych do własnego rozporządzenia dla siebie lub banków ludowych

**\*Roboty regulacyjne na Wiśle.** Minister robót publicznych, p. Narutowicz, odbył podróż z Warszawy do Gdańska statkiem dla zbadania rozpoczętych już robót regulacyjnych. Przy tej sposobności minister dokonał inspekcji urządzeń portowych, przeładunkowych, stoczni, warsztatów i składów w Gdańsku. Obzajmiał się też minister z potrzebami rybaków i miejscowej ludności nadmorskiej.

**× Węgiel za niemieckie pociągi tranzytowe.** Od 31 stycznia do maja r. b. przeszło przez Polskę 461 niemieckich pociągów tranzytowych (z Górnego Śląska do Prus Wschodnich), co uprawnia nas do otrzymanią od Niemców, licząc

po 12 tonn od pociągu (podług umowy z dnia 22 października 1919 r.) — 5.532 tonn węgla. (pH.)

× **Budżet państwowy Łotwy.** Dochody państwowe Łotwy w czasie od 1. I. do 30. IV. r. b. wynosily ogółem 855,223.000 rubli. Najważniejsze pozycje dochodów są: jednorazowy podatek od nieruchomości 9,487.000 rb., podatek handlowy 5,723.000 rb., podatek włościński (uwłaszczeniowy) 1,024.000 rb., podatek od zysków wojennych 7,773.000 rb., stempel 8,431.000 rb., paszporty 1,278.000 rb., akcyza spirytusowa 14,640.000 rb., akcyza tytoniowa 16,946.000 rb., cła 18,213.000 rb., lasy 14,398.000 rb., koleje 26,704.000 rb., przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe 33,568.000 rb., poczta, telegraf, telefon 9,902.000 rb., monopol liniany 36,421.000 rubli, monopol spirytusowy 5,410.000 rb., opłaty walutowe 8,604.000 rb., emisja banknotów 360,715.000 rubli.

× **Zrzeszenie Przemysłowców Leśnych.** We wrześniu odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie organizacyjne Zrzeszenia Przemysłowców Leśnych. Zrzeszenie to ma na celu w jak najszerszym zakresie popieranie leśnego przemysłu i handlu i obronę jego interesów. Do Zrzeszenia przystąpiła niezwłocznie większość miejscowych firm przemysłowo-handlowych leśnych i zawodowców tej specjalności. Zrzeszenie ukonstytuowało się wybrawszy zarząd z sześciu osób, w składzie następującym: pp. H. Knothe, J. Kozłowski, Wł. Kryński, (wiceprezes) F. Strzegowski, J. Zabięto (wiceprezes) i J. Zdziechowski (prezes).

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje zarząd w tymczasowym lokalu swoim w Warszawie, Nowy Świat 27. I. piętro.

× **Praca dla inwalidów.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom zwrócić się za pośrednictwem podwładnych im urzędów do związków komunalnych z odeszwą, aby idąc za przykładem instytucji rządowych przy obsadzeniu wszelkich posad, dawali pierwszeństwo zasłużonym wojakom, którzy ulegli kalectwu na wojnie

## Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 7 października 1920 noc

|  | Waluta niemiecka |              |        |             |
|--|------------------|--------------|--------|-------------|
|  | Wartość kuponu   | Transakcyjna | Żądano | Poszukiwano |
| Miasta stoł. Warszawy                  | —                | —            | —      | —           |
| 6 <sup>o</sup> /o 1915—16 r.           | 0:00,0           | 214—         | 216—   | 213—        |
| 6 <sup>o</sup> /o 1917 r. za Mk. 100   | 0:00,0           | 100—         | 102—   | 99—         |
| 5 <sup>o</sup> /o Banku ziemianńskiego | 0:00,0           | —            | 108    | 101—        |

|  | Listy zastawne |              |        |             |
|--|----------------|--------------|--------|-------------|
|  | Wartość kuponu | Transakcyjna | Żądano | Poszukiwano |
| 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> <sup>o</sup> /o ziemskie | 0:00,0         | 183—182—     | 185    | 183         |
| 4 <sup>o</sup> /o                                      | 0:00,0         | 230:50—231   | 243    | 230         |
| 5 <sup>o</sup> /o miasta Warszawy                      | 0:00,0         | —            | 214    | 212         |
| 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> <sup>o</sup> /o „        | 0:00,0         | 213—214      | —      | —           |
| 5 <sup>o</sup> /o „ Łódź                               | —              | —            | —      | —           |
| 4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> <sup>o</sup> /o „        | —              | —            | —      | —           |
| 6 prc. Banku hipotecznego                              | 0:00,0         | —            | 100    | 96          |

|                          | Waluty |           | Czeki  |       |
|--------------------------|--------|-----------|--------|-------|
|                          | Żądano | Poszukiw. | Żądano | Posz. |
| Ruble carskie po 100 Rs. | 310—   | —         | —      | —     |
| „ po 500 Rs.             | 320—   | 317:50    | —      | —     |
| „ dumskie po 1000 Rs.    | 100—   | 95—       | 91—    | —     |
| „ po 250 Rs.             | 67—    | 63:50     | —      | —     |
| Korony szwe. szkie       | 53—    | 55—       | 53—    | 55    |
| „ duńskie                | 40:50  | 41—       | 40:50  | 42—   |
| „ norweskie              | 40:50  | 42—       | 40:50  | 2—    |
| „ niem.-aust.            | 89—    | 92—       | 90—    | 95—   |
| „ czesko-słow.           | 0—     | 0—        | 3:70   | 4—    |
| Franki francuskie        | 18—    | 19—       | —      | —     |
| „ szwajcarskie           | 43—    | 45—       | 43—    | 45—   |
| „ belgijskie             | 18:95  | 19:5      | 1:95   | 19:75 |
| Funty szterlingów        | 935—   | 980—      | 935—   | 980—  |
| Dolary Stanów Zjedn.     | 260—   | 280—      | 260—   | 280—  |
| Dolary kanadyjskie       | 210—   | 225—      | 210—   | 225—  |
| Lei rumuńskie            | 4:75   | 5:25      | 4:75   | 5:25  |
| Liry włoskie             | 11:75  | 11:25     | 10:75  | 11:25 |
| Guldeny holenderskie     | 84—    | 87—       | 84—    | 87—   |
| Marki niem. po 1000      | 430—   | 460—      | 430—   | 460—  |
| Marki nie. po 100        | —      | —         | —      | —     |
| Marki fińskie            | —      | —         | 6:0    | 6:50  |

Zurych (PAT). Giełda dewiz z 7 października.

Berlin 9:75 (—), Wiedeń 7:35 (—), Praga 8:1 (—), Holandia 1958 (—), Nowy Jork 624— (—)

Londyn 21:85 (—), Paryż 417 (—), Medjolan 25:50  
 Bruksela 45:75 (—),openhaga 88:50 (—), Sztokholm 124:6 (—), Chrystianja 87:25 (—), Macryt 9:5 (—), Buenos Ayres 230— (—), Korony austriackie stemplowane 180 (—)  
 Warszawa 0— (0—),  
 Budapeszt 1:80 (—),  
 Bukareszt 11:80,  
 Zagrzeb 5— (—).

Wiedeń. (PAT). Kurs aust. C n'r li deviz z października.

Amsterdam 9350 (—), Berlin 548:5 (—), Zarych 4800 (—), Chrystianja 4100 (—),openhaga 4100 (—), Sztokholm 5950 (—), Marki niemieckie 542:5 (—), Lei 533— (—), Lewy 400— (—) Banknoty szwajcarskie 4775— (—), Banknoty francuskie 2025— (—), Liry 1250— (—), Nowy austriackie 980— (—), Dolary 290— (—), Ruble carskie 230 (—), Noty włoskie — (—).

Kursy w wolnym obrocie z 7 października

Budapeszt. Noty stemplowane 92—104.  
 Warszawa — Kraków w markach polskich 106—126—  
 Praga — (—), Czeskie po 0:000 kor. — (—), czeskie mniejsze — (—), nowe noty dynarowe 000—0000—, Zagrzeb 267—287.

## Nekrologia.

### ADAM SAS OBERTYŃSKI

właściciel dóbr

zmarł w Krośnie, po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzonej św. Sakramentami, dnia 6 października 1920 r. przeżywszy lat 71.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 9 października 1920 r. o godzinie 11:00 przed południem z kaplicy Boimów na cmentarzu Łyczakowskiem w nieotulonej w żalu żona, dzieci i bracia zmarłego krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiaj

5242

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk.

# OGŁOSZENIA.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wiersz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

# SUKNA

w wielkim wyborze tylko doborowe jakości: materje na ubrania męskie, sportowe, na spodnie, palta, kurtki, płaszcze męskie i damskie, oraz na kostjomy, także podszywki pod ubrania i palta

**FABRYCZNY SKŁAD SUKNA**  
**RAŁSKI & GROCHOLSKI**  
 Lwów, ul. Rufowskiego 7, naprzeciw Katedry.

### KUPNO I SPRZEDAŻ.

**Zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe i wszelkie kasy żelazne, przybory szkolne poleca „Sarmacya”.** Lwów, Akademicka 8. 5252

**Kupuje i sprzedaje wszelkie przedmioty antyczne porcelanę, szkła, franki, portjery, dywany, chodniki Jaroszewici handel starożytności Lwów Romanowicza 9. 5:94**

**Kasa ognio-rwała wertheimowska, w.ekość 3. Tokarnie pociągowe do sprzedania. „Pilot” Lwów, Batorego 4. 5389**

**Szopy, lisy i tchurze do sprzedania. Wiadomość od 4—7 Pułaskiego 3, II piętro na lewo. 5511**

**Papa do krycia dachów po cenach hurtownych, poleca „Pilot” Lwów, Batorego 4. 5309**

**Wagi decymalne i balansowe, primus, drabinki pokojowe, kasy żelazne, młynki do czyszczenia zboża, pługi, bronie, papę dachową poleca M. Kierski Lwów pasaż Mikolascha. 5504**

**Obrazy olejne na płótnie, oprawne, sprzedaje „Składnica pamiątek” Hałicka 19. 5243**

**Futra przetrata i nianodziej, farbujecie chemicznie, kupujecie i przyjmujecie do komisowej sprzedaży. Krawiec damski i męski na miejscu. Za lisy, tchurze, tomaki płaci ceny najwyższe. Na składzie okazjnie futra d nabyca. WŁADYSŁAW SOŁK obecnie Lwów, ul. Chorążczyzny 5, II p. róg Akademickiej. 5522**

**Willa w Stryju murowana, solidnie budowana z wielkim komfortem i dość dużym ogrodem pokoi 8, przedpokój, stajnia na 4 konie, wozownia, praczarnia, kurnik, skład na narzędzia. Natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia Klezuchów p. Stryj. 5230**

**Pianino do sprzedania. Wiadomość tylko w niedzielę. Leona Sahiehy 83, I piętro na lewo. 5237**

**Bardzo piękna realność, na Jatołcu Łyczakowskim, dom mieszkalny, budynek gospodarczy i morgi 3 wspaniałego sadu i ogrodu, w cudownym położeniu, na sprzedaż. Ul. Akademicka 5, Drukarnia. 5235**

### WOLNE POSADY.

**Poszukuje koncipienta, Polaka, chrześcijanina. Oerty z żądaniem do Administracji Słowa Polskiego pod adresem S. K. 5228**

**Kilku roznosicieli**  
 zna'dzie stałe zajęcie. 3794

### POSADY POSZUKIWANE.

**Praktyczny gospodarz na mały folwark poszukuje posady zaraz. Wadomość u ks. Sliwaka Lwów Franciszkańska 17. 5419**

**Inteligentna młoda osoba szuka posady sa roistnej gospodni także na prowincji Słowo Polskie „Samotna” 5231**

### ZAGINIENI.

**Kto ma jaką wiadomość o moim siostrzeńcu Adamie Langnerze, ochotniku Detachment Majora Abrahama, który brał udział w walkach pod Zadwórzem w I komp. karabinów maszynowych. Łaskawie zgłosz się piśmennie do adw. Dra Stanisława Korytki Lwów Łyczakowska 3. 5466**

### RÓZNE DONIESIENIA.

**42 morgów ziemi w powiecie kulikowskim zamienię za realność we Lwowie z ogrodem i stajnią. Tylko polskiej narodowości. Chrześcijscy oferenci zgłaszają się piśmennie do adw. Dra Stanisława Korytki Lwów Łyczakowska 3. 5229**

**Dom Zdrowia TPG. w Zakopanem przyjmie jeszcze ale w ograniczonej liczbie na kurację lub pobyt. Dla młodzieży szkolnej zapewniam opiekę pedagogiczną, sanitarną oraz urządzi się kursa gimnazjalne w zakresie klasy przygo owawczej I i II kl ginnazjum Zgłoszenia zaraz w Towarzystwie Polskiej Pomocy Gospodarczej Kraków Skałka. 5234**

## SYPIALNIA!

**Jasna polturowana, kompletna, okazjnie do nabycia. Wiadomość między g. 5 a 7 wieczorem BIURO SPFDYCYJNO-PRZEWOZOWE**

**Maryja ADAMOWSKA**  
 Lwów, Czarneckiego 3. 5244

### Kto ma do sprzedania

5498 jakakolwiek realność, grunt, sklep, fabrykę, jakiś towar, las, majątek ziemski, a chce prędko korzystnie i bez żadnych trosk sprzedać niech się zwróci do Agencji Handlowo-Komisowej „OKAZJA” ulica Kopernika 1, II. piętro nad apteką. Zgłoszenia przyjmuje się od 4—6.

**200 kg. jabłek wyda każde drzewo, racjonalnie i produktynie ocyszczonej i przecięty sad przez Przedsiębiorstwo Ogrodnicze Lwów Kaiecza 0. 55:6**

### Konstytuujące

**Walne Zgromadzenie Banku Ziemian Spółki akcyjnej we Lwowie.**

odbędzie się we Lwowie dnia 16 października 1920 o godz. 4 popoł. w gmachu Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego przy ul. Kopernika 4 z następującym porządkiem:

- 1) Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia konstytuującego;
- 2) Powzięcie uchwały w przedmiocie utworzenia Spółki akcyjnej i ostatecznego przyjęcia statutu w brzmieniu zatwierdzonego przez władzę rządową;
- 3) Wybór 9 członków Rady nadzorczej na pierwszych 6 lat administracyjnych wedle postanowienia par. 36 statutów oraz 5 członków i ich zastępców komisji rewizyjnej na pierwszy rok administracyjny.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie może powziąć ważne uchwały co najmniej jedną czwartą częścią głosów subskrybentów reprezentujących łącznie najmniej 1/3 kapitału akcyjnego.

Na powyższe zgromadzenie zapraszają wszystkich subskrybentów Banku Ziemian (Banku Związku Ziemian) założyciele.

We Lwowie dnia 7 października 1920.

Gal. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, Związek Ziemian.

## Syndykat Rolniczy

Lwów, plac Marjacki 10

5456 dostarcza

**natychmiast wszelkie maszyny i narzędzia do uprawy roli kupuje**

Nasiona traw i zboża pozakontyngentowe.